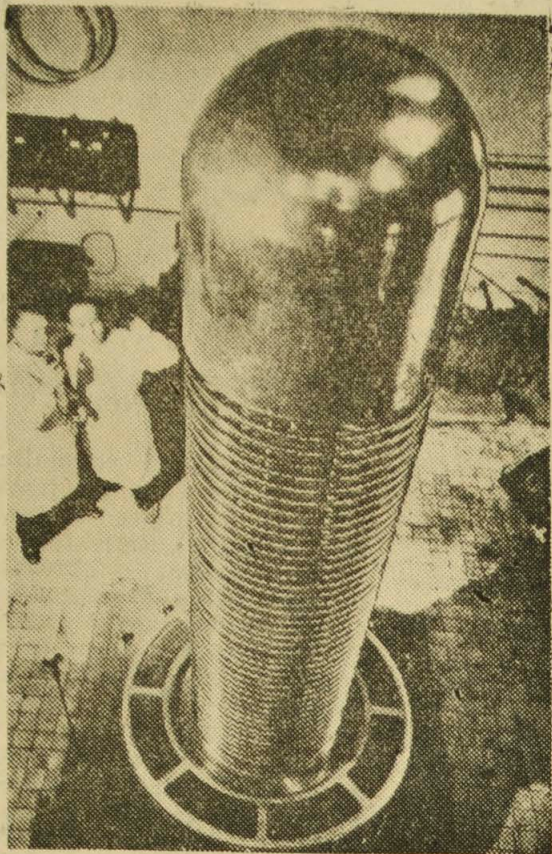


Osiągnięcia nauki ZSRR



Akcelerator w laboratorium naukowo-badawczym Instytutu Fizyko-Chemicznego im. Karpowa w Moskwie. Fot. — CAF

Trudny rejs lodolamacza „Lenin”

MOSKWA (PAP) 5. 11.

Radziecki łamacz lodów o napędzie atomowym „Lenin” znalazł się w bardzo ciężkich warunkach kontynuując swój rejs arktyczny. W wyniku gwałtownego pogorszenia się pogody i ostrych mrozów, lodolamacz musi przebić się przez warstwy lodu o grubości 5—8 m. Jak podaje „Prawda” potężny statek musi cofać się do tyłu i dopiero po nabraniu rozpędu, taranować zwalę lodu.

Lodolamacz „Lenin” odbywa rejs po mało uczęszczanych szlakach w pobliżu Wysp Nowosybirskich.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 66.624

Gazeta BIAŁOSTOCKA

(ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ)

Nr 263 (3184) Poniedziałek, 6. XI. Cena 50 gr

W przeddzień 44 rocznicy Rewolucji Październikowej

Jako pierwszy przedstawiciel Azji

U Thant tymczasowym sekretarzem generalnym ONZ

NOWY JORK (PAP) 5. 11.

Stały przedstawiciel Birmy w ONZ ambasador U Thant został w ub. piątek jednogłośnie wybrany przez Zgromadzenie Ogólne NZ na stanowisko tymczasowego sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Funkcję tę będzie on pełnił do 10 kwietnia 1963 r.



U Thant, stały przedstawiciel Birmy w ONZ, tymczasowy sekretarz generalny tej organizacji. CAF

kom ONZ za zaufanie jakie wyrazili mu powierzając funkcję sekretarza generalnego.

Następnie przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Rady Gospodarczo - Społecznej oraz Rady Powierniczej złożyli gratulacje U Thantowi. Po tych ceremoniach szefowie poszczególnych delegacji wygłosili przemówienia okolicznościowe.

WARSZAWA (PAP) 5. 11.

Minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki wystosował depeszę gratulacyjną do p. o. sekretarza generalnego ONZ U Thanta z okazji jego wyboru na to stanowisko.

Piekło w Belize

O czym nie pisała agencja Reutera

PARYŻ (PAP) 5. 11.

Komunikaty agencji Reutera podawały w cyfrach i krótkich faktach działalność strasznego huraganu „Hattie”, który zniszczył stolicę Hondurasu Brytyjskiego, Belize. Obecnie wyjechał tam specjalny wysłannik AFP

Ciąg dalszy na str. 2

Przedstawiciele Ambasady ZSRR

bawili na Białostocczyźnie

Jutro 7 listopada przypada 44 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Z okazji tego Święta na Białostocczyźnie odbywają się liczne uroczystości.

W sobotę przybyli do Białegostoku przedstawiciele Ambasady Związku Radzieckiego w Polsce: I sekretarz Ambasady, stały przedstawiciel towarzystw łączności kulturalnej z zagranicą — Michail Pawłowicz Tulinow i attache Ambasady — Igor Aleksandrowicz Pogodin. Przed południem goście radzieccy wzięli udział w spotkaniu z młodzieżą Szkolnych Koł Przyjaciół ZSRR. Przedstawicielom Ambasady zgłoszono niezmiernie serdeczne przyjęcie.

W spotkaniu tym wzięł także udział przewodniczący ZW TPP-R, poseł Jan Ryznar oraz sekretarz KM PZPR, mgr Włodzimierz Lebedziński.

Na spotkaniu tow. Tulinow mówił o wielkim znaczeniu Rewolucji Październikowej, o udziale w niej Polaków i o przyjaźni łączącej oba nasze narody. Mówcy zadawano wiele pytań, dotyczących przede wszystkim życia młodzieży w ZSRR.

Na zakończenie wystawiono został radziecki film. Trzeba jeszcze dodać, iż tow. Tulinow przekazał Szkolnym Kołom Przyjaciół biblioteczki — dar Ambasady ZSRR w Polsce.

Niemniej serdeczne spotkanie zgotowała gościom radzieckim załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, dokąd przedstawiciele Ambasady udali się w godzinach popołudniowych. W wypełnionej po brzegi sali wielokrotnie rozbrzmiewały oklaski. I sekretarz Ambasady, M. P. Tulinow mówił o życiu i osiągnięciach „ludzi radzieckich” o XXII Zjeździe KPZR.

Ciąg dalszy na str. 2

Trwa realizacja październikowych zobowiązań

Korzystne wyniki osiągnął w październiku nasz przemysł

■ W FPIU najlepszy oddział pierwszy ■ Z KZKS do Finlandii i Szwecji ■ Garbarnia — dodatkowo 5.800 m kwadr. skóry miękkiej ■ W „Pasmanterii” poprawa ■ Nadwyżki w Hajnówce

W wielu zakładach pracy trwa od szeregu dni i tygodni realizacja zobowiązań i czynów produkcyjnych na cześć XXII Zjazdu KPZR. 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 20 rocznicy powstania PPR. W realizacji tych zobowiązań i w toku współzawodnictwa szeregi zakładów pracy osiągnęły dobre wyniki w produkcji.

Jak już donosiliśmy, nasz przemysł włókienniczy z dużymi nadwyżkami wykonał zadania październikowe. Z zadowoleniem możemy powiedzieć, że i inne zakłady wykonały zadania październikowe pomyślnie.

Rytmicznie pracują, wykonując co miesiąc swoje plany z nadwyżką, Fabryka Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku i Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych w Starosielcach. W ciągu 10 miesięcy br. załoga FPIU wyprodukowała dodatkowo różnych wyrobów

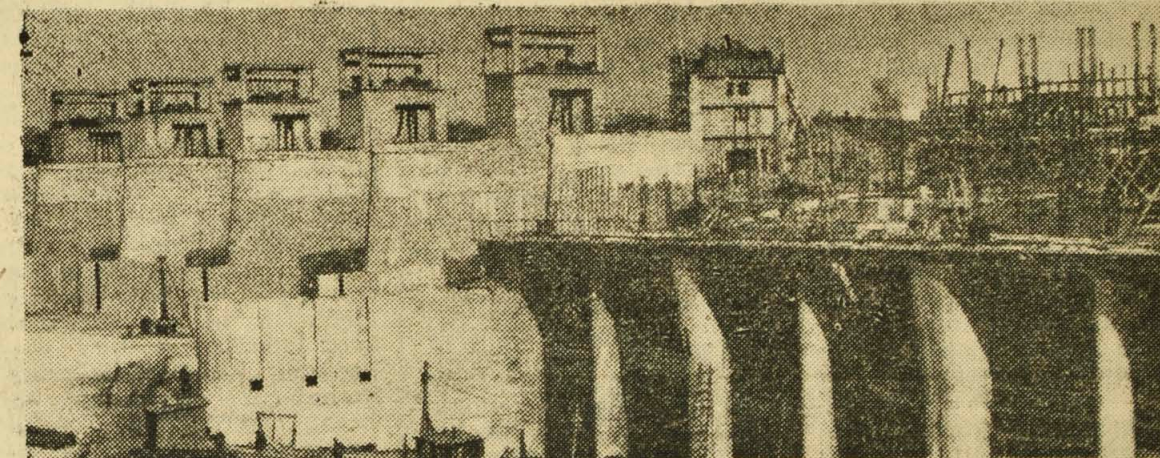
Ciąg dalszy na str. 2

Budowa stopnia wodnego w Dębie

W dniu 5. XI. 61 r. założyci budowlane stopnia wodnego w Dębie n/Bugiem rozpoczęły prace przy przetamowywaniu starego koryta rzeki. Począwszy od tego dnia wody Bugu zaczęły zmieniać kierunek biegu, by płynąć nowym nurtem, wytyczonym przez budowniczych stopnia a przebiegającym przez przesłania wybudowanego jazu piętrzącego.

NA ZDJĘCIU: ogólny widok jazu piętrzącego na Bugu. Z prawej fragmenty budowanej elektrowni wodnej.

CAF — fot. Szypko



Inauguracja Dni Książki Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) 5. 11.

W kordegardzie przy Ministerstwie Kultury i Sztuki otwarta została 4 bm. wystawa „Książka radziecka w polskich przekładach”. Uroczystość ta stała się zarazem inauguracją Dni Książki Radzieckiej.

W latach 1944—1960 wydano w Polsce blisko 8 tys. tytułów przekładów ze wszystkich dziedzin literatury radzieckiej w łącznym nakładzie prawie 126 mln egzemplarzy.

POGODA

Pochmurno. Okresami opady deszczu. Temperatura maks. plus 8 stopni C. Wiatry słabe, zmienne.

Pogłoski o przygotowaniu nowego zamachu na de Gaulle'a

Paryski „Figaro” doniósł w sobotę 4 bm., o krążących pogłoskach, jakoby ultraśmieli zorganizować nowy zamach na de Gaulle'a podczas jego podróży na Korsykę w tym tygodniu. Akcją kierować ma oświadczenia pułkownika Godard i niemniej znany „z procesu barykad” faszysta Susini. Bezpośrednimi wykonawcami mają być wypróbowani już i poszukiwa-

Najnowocześniejszą cegielnię na Białostocczyźnie przekazano w Złotorii

W sobotę odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji nowoczesnej cegielni w Złotorii. Jako jedna z pierwszych tego typu zakładów w naszym województwie, posiada ona sztuczną suszarnię, co pozwala na nieprzerwaną pracę w ciągu całego roku. Proces produkcji w tej nowej cegielni jest niemal całkowicie zmechanizowany. Praca w tych warunkach będzie bez porównania lepsza niż w starych cegielniach. Robotnicy będą korzystać z szatni, umywalni i innych urządzeń socjalno-bytowych.

W nowym obiekcie znajduje zatrudnienie blisko 100 osób. Roczna produkcja wyniesie około 6 mln jednostek ceramicznych. Obiekt należy

do Białostockich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Oprócz obiektów produkcyjnych, wybudowano tu także budynek administracyjny, gdzie znajduje się świetlica. Do końca roku oddanych zostanie dwa domy mieszkalne, w których zamieszka 12 rodzin. Nowa cegielnia wybudowała białostocka „Przemysłówka”.

(Rem)

Księżniczka Małgorzata urodziła syna

LONDYN (PAP) 5. 11.

Na brytyjskim dworze królewskim panuje wielka radość z powodu urodzenia syna przez księżniczkę Małgorzatę. Będzie on nosił tytuł wicehrabiego Lingley of Ny-maus podczas gdy córka nazywałaby się tylko lady Armstrong.

Oficjalny biuletyn dworu brytyjskiego stwierdza, że dziecko ważyło po urodzeniu prawie trzy kilogramy. Ma ono niebieskie oczy i jasne włosy. Mały wicehrabia leży w specjalnie sprządzonym łóżeczku przybranej na przyjęcie wnuka osobiście przez matkę, Armstrong-Jonesa.

Aresztowanie wspólnika Eichmanna

JEROZOLIMA (PAP) 5. 11.

Bliski współpracownik i przyjaciel hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Eichmanna b. wysoki oficer SS, Georg Fischer, znany również jako Alojz Bruner, został aresztowany w Damaszku (Syria) — jak podał w piątek izraelska gazeta „Ma-ariw”.



NA ZDJĘCIU: zniszczone domy w Belize — stolicy Hondurasu Brytyjskiego po przejściu gwałtownego huraganu „Hattie”.

CAF

USA przygotowują doświadczenia nuklearne w atmosferze

Agencja TASS o oświadczeniu prezydenta Kennedy'ego

MOSKWA (PAP) 5. 11.

Agencja TASS ogłosiła 5 bm. następujące oświadczenie:

W tych dniach prezydent USA, J. Kennedy złożył oświadczenie o stanowisku rządu USA w sprawie doświadczeń z bronią jądrową. W związku z tym agencja

TASS została upoważniona do oświadczenia, co następuje:

Wystąpienie prezydenta USA nie sprzyja dążeniom tych, którzy szczerze walczą

o zaprzestanie wyścigu zbrojeń jądrowych. W rzeczywistości jego wypowiedzi mało różnią się od twierdzeń powtarzanych dzień w dzień przez oficjalną propagandę państw zachodnich w związku z tym, iż Związek Radziecki wobec wyraźnej wzmocnionej przygotowań wojennych ze strony państw NATO zmuszony był przeprowadzić doświadczenia eksplozji jądrowej.

Zwraca uwagę co innego. To, o czym poprzednio mówiło się półgłosem, półśłówkami, obecnie ustami prezydenta USA powiedziane zostało wszem wobec: USA przygotowują się do wznowienia doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze.

Rząd radziecki niejednokrotnie wyjaśniał, że tylko skrajna konieczność zmusiła go do pójścia na taki krok, jak przeprowadzenie doświadczeń jądrowych. Gdyby nie gorączkowe gromadzenie broni, zwiększenie wydatków wojskowych i liczebności armii krajów NATO, przetrwanie ich sił zbrojnych do granic państw socjalistycznych, gdyby nie szereg zamków karabinowych w Berlinie, gdyby Francja nie kontynuowała doświadczeń jądrowych, których wyniki naukowe i techniczne idą do wspólnej puli NATO, nie powstałyby przyczyny, które spowodowały konieczność wznowienia przez Związek Radziecki doświadczeń z bronią jądrową.

Związek Radziecki gotów jest utopić w największych głębinach oceanu całą broń jądrową, w tym najbardziej nowoczesne stworzone przez nas rodzaje tej broni, jeśli inne kraje zgodzą się uczynić to samo. Jeśli prezydent USA rzeczywiście troszczy się o dobro ludzkości, dlaczego nie miałby złożyć swego podpisu obok podpisu szefa rządu radzieckiego pod układem w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia?

Ktoż nie rozumie tego, że w wypadku kontynuowania doświadczeń jądrowych przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników, a tym bardziej wznowienia amerykańskich doświadczeń jądrowych w atmosferze, druga strona śledzić będzie te przygotowania wojskowe, a przede wszystkim psuniecie w dziedzinie doskonalenia broni jądrowej, ponieważ nie może ona dopuścić do tego, by interes jej bezpieczeństwa nie był narażony na zagwarantowane. Siła rzeczy ta druga strona zmuszona będzie wówczas wypracować odpowiednie wnioski dla siebie również w odniesieniu do doświadczeń z bronią jądrową. Jest samo przez się zrozumiałe, że całkowita odpowiedzialność za kontynuowanie wyścigu zbrojeń jądrowych i zaprowadzenie doświadczeń jądrowych należy w tym wypadku na rząd USA.

Agencja TASS została upoważniona do oświadczenia, że w kierowniczych kołach Związku Radzieckiego potwierdza się ponownie gotowość rządu radzieckiego do podpisania choćby zaraz układu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, na którego podstawie przerwane zostaną raz na zawsze doświadczenia z bronią jądrową. Czy gotów jest to uczynić rząd USA, kierowany przez prezydenta J. Kennedy'ego? Narodzi się pytanie.

Filmowcy radzieccy w Białymstoku

Zgodnie z zapowiedzią przybyli wczoraj do Białegostoku filmowcy radzieccy: Ella Leidej — „żona inwalidy” z „Ballady o żołnierzu”, mająca już za sobą 11 filmów, Anatol Kuźniecowa, którego zobaczymy w wyświetlanym obecnie w Kinie Związkowym w filmie pt. „Czekajcie na listy” oraz twórcą cieszącego się powodzeniem i nagrodzonego na festiwalu w Szwajcarii filmu „Zegnajcie gołębie” — reż. Jakub Segel.

Filmowcy spotkali się wczoraj z publicznością trzech kin: kina Związków Zawodowych, które wyświetlało właśnie film z Anatolem Kuźniecowa, w kinie „Półkój”, gdzie widzowie oglądali film reżyserii Segela „Zegnajcie gołębie” oraz kina „Syrena”, gdzie wznowiono właśnie „Balladę o żołnierzu”.

W kinie „Półkój” przemawiający do publiczności reż. Segel m. in. powiedział:

„Chcemy, żeby to, nad czym pracujemy, nad czym się trudzimy — i Wam przyniosło zadowolenie. Bądźcie szczególnie i wiedziecie, że i w Moskwie i w Leningradzie macie przyjaciół, którzy o Was pamiętają. I Wy nas też nie zapominajcie”.

O godz. 19 w sali łącznikowej Związków Zawodowych filmowcy radzieccy spotkali się z dziennikarzami białostockimi. W przyjacielskiej atmosferze dyskutowano o filmach radzieckich, reż. Segel opowiedział o swej pracy nad filmami „Dom, w którym żyjemy” i „Zegnajcie gołębie”.

Dziś goście udadzą się do Elku a stamtąd do Olsztyna.

(K. S.)

TOTO-LOTEK
3, 7, 10, 19,
24, 31, (18)

W przeddzień 44 rocznicy Rewolucji Październikowej

Ciąg dalszy ze str. 1

Wczoraj w Klubie MO w Białymstoku uroczystą akademię z okazji 44 rocznicy Wielkiej Październikowej zorganizowało koło TPP-R przy Komendzie Wojewódzkiej MO. Wzięli w niej udział tow. Tulowski i tow. Pogodin. Po akademii odbyło się spotkanie z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej MO.

W niedzielę przedstawiciele Ambasady spotkali się z aktywem TPP-R w Białymstoku, a następnie uczestniczyli w kolejnej akademii ku czci 44 rocznicy Rewolucji Październikowej, zorganizowanej w Teatrze im. Al. Węgierki przez pracowników handlu i spożyciwości. W części artystycznej tej akademii wystąpił zespół amatorski białostockiej PSS i artyści Teatru im. Al. Węgierki.

Zegnano serdecznie przez mieszkańców Białegostoku, goście radzieccy udali się w niedzielę do Warszawy.

ŻYCZENIA DLA MIESZKAŃCÓW GRODZIENSCZYNY

Z okazji zbliżającej się 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wiele naszych zakładów pracy i instytucji, utrzymujących kontakty z podobnymi przedsiębiorstwami Grodzieńszczyzny, wysłało dla swych towarzyszy życzenia i pozdrowienia. M. in. życzenia takie do Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Grodnie wysłało Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Białymstoku. Czytamy w nim: „Z okazji 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku przesyła Wam i za Waszym pośrednictwem wszystkim pracującym woj. grodzieńskiego najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy nad budową komunizmu”.

UROCZYSTA AKADEMIE

Z okazji 44 rocznicy Października odbyło się uroczyste zebranie Miejskiej Organizacji ZBoWiD w Białymstoku. W czasie zebrania sekretarz Prezydium MRN Michał Marcuk udekorował odznaczeniami bojowymi za działalność w okresie II wojny światowej 9 osób.

Ponadto na zebraniu tym 18 Żeńska Drużyna Harcerska im. Wandy Bartoszewicz i 31 Drużyna im. Obrońców Poczty Gdańskiej otrzymały dyplomy uznania za aktywne w współpracy z organizacją ZBoWiD. W uroczystości tej uczestniczył sekretarz KM PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, mgr Włodzimierz Lebedziński. (a)

W uroczystej wieczornicy jaka odbyła się w Klubie „Siedm.u” wzięli udział białostocki dziennikarze i księgarze. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Zakładowej przy Białostockim Wydawnictwie Prasowym red. Stanisława Gajka, referat o lokalności wygłosił przewodniczący Zarządu Oddziału Polskiej Związki Dziennikarzy Stwierdził, Włodzimierz Łoziński, który szczegółowo omówił przemiany dokonane w Związku Radzieckim i na całym świecie jakie nastąpiły w wyniku Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W części artystycznej wystąpił dwaj dziennikarze białostocki: Różgłowski i Józef Kosiński. W czasie występu słowno-muzycznego zmontowanym przez przyi i poetę polskiej i radzieckiej. Wieczornica zakończyła zabawą taneczną. (h)

W czasie zakładowej akademii jaka odbyła się w BZPW im. Sierżana wzięli również udział uczniowie Technikum Włókienniczo-Gołębickiego. Zebrani wysłuchali referatu, który wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Ryszard Kasiek. Ponad 100 pracowników otrzymało za wzorową pracę premie pieniężne.

Założa zakładowej Sierżana wystosowała również serdeczny list z pozdrowieniami

do Kombinatoru Włókienniczo-Gołębickiego w Grodnie. (gen)

Na wieczornicy zorganizowanej w kawiarni Związków Zawodowych przez kierownictwo Biura Projektowego w Białymstoku — „Inwestprojekt” kilku pracowników otrzymało dyplomy i nagrody. Wieczornica upłynęła w niezwykle miłej i przyjemnej atmosferze.

WYSTAWA

W związku z 44 rocznicą Rewolucji Październikowej wczoraj w sali WDK w Białymstoku otwarta została wystawa reprodukcji malarstwa rosyjskiego i radzieckiego. Wystawa czynna jest w godz. 14—17 do dnia 20 bm.

Dziś w Białymstoku uroczysty capstrzyk i akademia

W związku z obchodami 44 rocznicy Rewolucji Październikowej dziś o godz. 15 sprzed gmachu KW PZPR w Białymstoku wyruszy uroczysty capstrzyk. Delegacje zakładów pracy, szkół i instytucji, poczty sztandarowe i orkiestry udadzą się ulicami: Lipową, Kilińskiego, Mickiewicza pod Pomnik Wdzięczności, gdzie odbędą się składanie wieńców i wiec mieszkańców Białegostoku.

Następnie o godz. 18 w sali Teatru im. Al. Węgierki odbędzie się uroczysta akademia wojewódzka poświęcona 44 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. (a)

Korzystne wyniki

Ciąg dalszy ze str. 1

wartości 2,1 mln zł. Przewiduje się, że prawdopodobnie na 8 dni przed terminem wykonany zostanie roczny plan produkcji. Najlepiej spisyuje się tu pierwszy oddział, którego kierownikiem jest Karol Leniewski. Oddział ten zajął I i III kwartale br. pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyoddziałowym. Z nadwyżką wykonał plan październikowy także załoga KZKS w Starosielcach. Warto dodać, że w ubiegłym miesiącu wysłano ze Starosielc konstrukcje i inne wyroby na eksport do Szwecji i Finlandii.

Dużą nadwyżkę wynoszącą 5.800 m kw. skóry mlekowej wartości 1,2 mln zł, wyprodukowała w październiku załoga Białostockich Zakładów Garbarskich. Dzięki dobremu wynikowi osiąganemu przez Garbarnię w ostatnich miesiącach, nadrobiono niedobory, jakie zaistniały tam w I półroczu br. Również po raz pierwszy od kilku miesięcy z nadwyżką wykonały plan w październiku Białostockie Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego. Nieznaczna nadwyżka zamknęła październik także załoga Fabryki Sklej w Dojlidach.

Na wyróżnienie zasługują zakłady hajnowskie. Nadwyżki w produkcji osiągnęła zarówno załoga Zakładów Sucheńskich Destylacji Drewna, jak i Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego. Prawdopodobnie ZSDD wykonała roczne zadania na 30 dni przed terminem, a ZDPL — na 20 dni przed końcem roku. W ZSDD najlepiej pracuje wydział WH, którego kierownikiem jest Stefan Przybysz. Z kolei w ZDPL do przodujących oddziałów należą: okleinarnia, skrzynkarnia i deszczukarnia. (Rem)

Piekło w Belize

Ciąg dalszy ze str. 1

Wstrząśnięty widokiem, który zobaczył na miejscu, przekazał w depeszy z Belize obraz zupełnie inny, fakty całkowicie przemilczane przez brytyjską agencję Reutersa.

Belize — to piekło. W pięć dni po przejściu huraganu „Hattie” nie przedstawia ono nawet widoku miasta zniszczonego. Belize — to straszliwy dźwięk zachodzących tropikalnych słońce i wilgoć w ten właśnie sposób ujawniły rozmiary tragedii. Nie ma mowy o liczbie „100 ofiar”, o jakiej pisała agencja Reutersa. Pod błotem pokrywającym szczątki miasta gniją i rozpadają się stopy trupów. Tylko w piątek wieczór ekipy ratownicze zaalarmowane odorem rozkładu wydobyły z mulu 36 zwłok.

Nie można ustalić liczby zabitych — pisze korespondent AFP — ponieważ w obawie przed wybuchem epidemii wszystkie zwłoki natychmiast oblewa się benzyną i pali. Władze obawiają się obecnie, czy wyniki huraganu „Hattie” nie są podobne do tych, jakie wywołał inny huragan przed 30 laty, który zabił 2.500 ludzi.

Nie na tym jednak polega cała tragedia Belize. Korespondent AFP stwierdza, że oświadczenie władz brytyjskich, jakoby ludność miasta została ewakuowana przed nadejściem huraganu i umieszczona w bezpiecznych schronach — było zwykłym kłamstwem. Ludność tubylcza nie była wcale ewakuowana z Belize. Miasto to liczyło 42 tysiące mieszkańców, 36 tys. tubylców i 6 tys. Europejczyków. Z tego 33 tys. tubylców pozostało na miejscu wydane na huraganu, tylko ok. 3000 tubylców zdołało uciec. Warto zaznaczyć, że ze względu na położenie geograficzne Belize, nie ulegało wątpliwości, że huragan musi spowodować wtargnięcie fal morskich do miasta z wszystkimi konsekwencjami tego faktu.

Korespondent AFP stwierdza również, że pomoc dla Belize przyszła niesłychanie późno. Jeszcze w piątek rano — pisze — w tym zatopionym mieście nie było ani jednego helikoptera, ani jednej kuchni polowej, ani jednej ekipy ratowniczej zdolnej przynieść skuteczną pomoc ludności. Jakże były przyczyny tego? I znowu korespondent odpowiada bez wahania: „Władze Belize nie doceniły rozmiarów katastrofy i nie zawiadomiły na czas świata zewnętrznego. Komunikacja zaś z krajami sąsiednimi była zerwana. W ten sposób deklaracje optymistyczne składane przez władze (brytyjskie) Belize opóźniły wyjazd ekip ratunkowych. W samym mieście zaś było tylko 80 żołnierzy angielskich niezdołnych do walki z katastrofą”.

Żołnierze ci byli natomiast zdolni do walki z ludnością. Jak pisze korespondent AFP, ludność ta pozostawiona samej sobie, wygłodniała, bez wody, bez dachu nad głową „stawiała sobie pytanie: dlaczego ją porzucono?”. Rząd uciekł przed nadejściem katastrofy do El Cayo, w głąb kraju, w bezpieczne miejsce. Z nim razem uciekli notabla miejscowi.

„W ciągu trzech dni — pisze AFP — zawałiło się nie tylko miasto Belize, zawałiło

się kompletnie miejscowy rząd”.

W efekcie ludność rzuciła się na sklepy żywnościowe i wtedy żołnierze brytyjscy „niezdolni do walki z żywiołem” przystąpili do akcji: otrzymali oni rozkaz strzelania do głodującej ludności, która w ten sposób starała się zdobyć pożywienie.

„Po mieście krąży pogłoski, że żołnierze brytyjscy strzelali bez pardonu do kobiet i dzieci, że oficerowie brytyjscy, bogato zaopatrzeni w żywność i alkohol, odmawiali udzielenia pomocy żywnościowej ludności”.

„Odnosi się wrażenie — kontynuuje AFP — że rząd Hondurasu Brytyjskiego, który powrócił obecnie do Belize, działa w próżni, że nie ma on najmniejszego wpływu na ludność”.

O sytuacji mówi i taki fakt, że około 20 ludzi, którym udało się w piątek wieczorem wyjechać do USA, twierdzi, że od trzech dni nie miało w ustach ani kawałka chleba, ani kropli wody.

Obecnie ekipy ratownicze zaczęły już swą akcję w Belize. Rozdaje się pierwsze leki, pierwszą żywność. „Bohaterzy” rząd kolonialny nadal jednak czuje się bardzo niepewny w siódle i zarządził godzinę policyjną. „Władze brytyjskie — pisze korespondent AFP — obawiają się działalności agitatorów politycznych wśród tubylczej ludności”.

Miasto wciąż jeszcze nie ma wody do picia, elektryczności ani telefonów.

Wiadomości napływające z innych rejonów Hondurasu Brytyjskiego mówią również, że liczba zabitych jest znacznie wyższa niż przypuszczano. Dotychczas wydobyto ponad 700 trupów. Zdaniem kierowników ekip ratowniczych liczba trupów przekracza dwa do trzech tysięcy.

Tak więc Belize i cały Honduras Brytyjski padły jeszcze raz ofiarą nie tylko strasznego cyklonu, ale niemiłej straszliwej i morderczej w swych skutkach — kolonializmu.

Skup nadwyżek zbożowych trwa

Dobre plony zbóż, a także okopowych, siana, koniczyzny, lucerny i innych roślin pastewnych zebrał rolnicy naszych wsi w bieżącym roku. Stworzyło to niewątpliwie większe niż w ubiegłych latach możliwości zaspokojenia potrzeb własnych gospodarstw i dostarczenia państwu większej ilości zboża. Dlatego też, chociaż minęło już nasilenie obowiązkowych dostaw, rolnicy w dalszym ciągu przybywają do punktów skupu ze zbożem. Przywożą też zboże na targi szukając na nie nabywcę. Nabywców prywatnych jest jednak niewiele. Każdy bowiem rolnik ma obecnie własne zasoby zboża. Dlatego też nabywcą tym powinien być agent skupu GS.

Ostatnio gminne spółdzielnie znacznie polepszyły formy skupowania zboża na targach. Nie czekają bowiem tylko na samorzutne przybycie rolnika do stoiska skupującego zboże, lecz również poprzez agentów poszukują sprzedawców wśród rzędów

furmanek rozstawionych na placach targowych.

Przyznać tu jednak trzeba, że najlepiej oceniana jest praca tych gminnych spółdzielni, które potrafiły zorganizować skup zboża bezpośrednio we wsi, mimo że nie ma w niej magazynu zboża.

O formach skupu zboża mówili w sobotę prezesi PZGS naszego województwa

Wykorzystać kolneńskie doświadczenia

i kierownicy wydziałów handlu przydiów PRN, którzy przybyli na naradę do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Białymstoku. Dobrymi doświadczeniami w dziedzinie wolnorynkowego skupu zboża podzielił się na tej naradzie prezes PZGS w Kolnie. W powiecie tym sołtysi organizują wiejskie zebra-

nia, na których przedstawiciele gminnych spółdzielni przedstawiają rolnikom warunki skupu zboża i ustalają termin przygotowania przez rolników ziarna do sprzedaży. W oznaczonym dniu przyjeżdżają do wsi agenci skupu, samochody po ziarno oraz kasjer, który bezpośrednio w zagrodzie wypłaca rolnikowi należność za zboże. Rolnicy bardzo sobie chwalą tę formę sprzedaży zboża. Nie muszą gnać koni do magazynu gminnej spółdzielni, nie muszą czekać na należność w SOP-ie. Czas, który zużyłoby na ten cel — przeznaczają na znacznie pilniejsze prace gospodarskie.

Nie we wszystkich jednak powiatach gminne spółdzielnie decydują się na tę formę skupu zboża. To prawda, że wszystkie formy skupu są dobre, niemniej spośród tych form, wybierając trzeba głównie te, które przeobrażają rolnika, iż bardziej opłaci się mu sprzedać zboża już teraz. Później się bowiem kłopotów z przechowaniem ziarna do wiosny. Ale to trzeba rolnikowi wyjaśnić. (bog)

BOHATEROWIE NASZYCH CZASÓW

Niniejszy artykuł, napisany dla naszej gazety przez zastępcę redaktora naczelnego „GRODZIENSKIEJ PRAWDY”, tow. Andrzeja KOŁOSA, rozpoczyna cykl publikacji przygotowanych przez dziennikarzy bratniej grodzieńskiej gazety partyjnej — dla „Gazety Białostockiej”. Jak już pisaaliśmy — redakcja „Gazety Białostockiej” i „Grodzieńskiej Prawdy” niedawno zawarły porozumienie w sprawie systematycznej współpracy i wymiany publikacji prasowych. Porozumienie zawarto po obustronnych wizytach delegacji i serdecznych rozmowach. Nasza redakcja przekazała już towarzyszom z Grodna pierwszą partię naszych publikacji, towarzysze z Grodna przekazali nam również wiele interesujących artykułów. Publikacje te będą ukazywać się systematycznie na łamach obu partyjnych organów.

LOS? Co to jest — Los?

— Ślepa siła, wiążąca nad człowiekiem i z góry przesądzająca o jego życiu — odpowiedziałby idealista i dogmatyści religijni. — Gorzki twój los? — módl się do najwyższego. On ci pomoże. A jeżeli nie — to nie rozpaczaj. Cierpliwie znos wszelkie niespodzianki twego losu: głód, chłód, ubóstwo, a za to tam, w innym świecie uzyskasz wieczystą radość...

My, ludzie nowych czasów, nowych przekonań, doskonale rozumiemy, komu na rękę właśnie takie przedstawianie losu ludzkiego. Ale był czas, kiedy i na naszej ziemi całymi wiekami ludzie wierzyli w to i mówili: losu nie prześcigniesz, co ci sadzone, to się stanie, los — to loteria...

TAK WŁAŚNIE myślał Antoni Budrewicz ze wsi Starowiszczyna w powiecie szczuczyńskim. Miał on półtora hektara piaszczystej ziemi. Skrawek — w dzisiejszym naszym pojęciu. A trzeba było wyżyć i dźiać 8-osobową rodzinę. Trzeba było, ale nie sposób. I gdy tylko podraszał jeden z synów, nakładał zaraz „watówkę”, uszytą z płótna domowej roboty, na nogi wciągał drewniaki i od-

chodził „w ludzi”, szukać pracy.

— Nic nie poradziś... Tak los. Pod taką gwiazdą już się narodził — wzdychała matka.

Jeszcze tylko rok-dwa pozostało przetrwać przy rodzicach i młodszemu synowi — Osipowi, a potem... potem również ta sama droga — na własny, gorzki chleb. Ale właśnie wówczas zdarzyło się to, co drogie jego życia przestawiło zupełnie w innym kierunku. Przetawilo radykalnie, na zawsze. Stało się to dzięki połączeniu gospodarstw chłopskich w spółdzielnię produkcyjną. Gdyby żyli rodzice Osipa Budrewicza i gdyby zobaczyli jak teraz żyje ich syn, bez wątpienia by rzekli: „Nie, to nieprawda, że człowiek nie może zmieniać i podporządkowywać sobie własnego losu. Proszę, jak się okazuje, jest taki ustrój, przy którym człowiek sam może kierować własnym losem”.

Tak, jest taki ustrój. On właśnie przyniósł szczęście Osipowi Budrewiczowi, on zapalił nad nim nową gwiazdę, gwiazdę przynoszącą szczęście człowiekowi. Oczywiście temu, którego ręce nie stronią od żadnej pracy, który swoje osobiste sprawy na zawsze i nierozdzielnie połączył z tym, co zwykliśmy nazywać państwowym, ogólnonarodowym.

Kiedyś mówiono: „Kto nic nie ma, ten i sam jest niczym”. My jednak mówimy inaczej: „Kto nic nie ma, ten jest niczym”. A wiedza rodzi się z silnej woli człowieka, z jego pracy, z pracy wolnej. Gdy Osipowi Antonowiczowi, po demobilizacji z wojska, zaproponowano stanowisko brygadzysty, on nie odmówił, nie przestraszył się. Wierzył w swoje przywiązanie do pracy, do ziemi. I to przywiązanie, pomnożone przez chłopską roztropność, czujność i szacunek dla ludzi, dla nauk rolniczych, przyniosło brygadzie Budrewicza wspaniałe wyniki, a jej kierownikowi — poważanie i szacunek wśród współmieszkańców wsi, wśród wszystkich rolników kolchozu „Rosja”.

Doprawdy, jak tu nie dążyć szacunkiem człowieka, jeżeli potrafił on w bieżącym roku otrzymać z każdego hektara ponad sto pudów zboża, tysiąc dwieście pudów ziemniaków, ponad dwa tysiące pudów buraków cukrowych! Złotodajne hektary! Jesli by ktokolwiek powiedział dawniej, że osiągnie taki urodzaj na starowiszczynańskiej ziemi, we wsi uważano by go za nienormalnego człowieka. A Budrewicz nie poprzestaje na tym co osiągnął.

Andrzej Kołos zastępca redaktora naczelnego „Grodzieńskiej Prawdy”

Ostatnio podczas jesiennych omiotów, spotkaliśmy się z Osipem Budrewiczem na klepisku, przy stogu zboża. Pochwaliliśmy urodzaj, ale brygadysta przecząco pokręcił głową:

— Można więcej. I sądzę, że będzie.

Słowa te przyjęliśmy bez wątplenia. Może dlatego, że powiedziane były niezmiernie stanowczo, a może i dla tego, że jego oczy, każdy jego ruch, uśmiech przesycane były energią i dziarskością. W tym dniu Budrewicz zdążył być wszędzie tam, gdzie pracowała jego brygada. Chodził pieszo. Jeździł na koniu. Gdy zmęczony się koń przesiadał na wóz, na rower. Jednak ani cienia zmęczenia, nie spostrzegł na jego młodocianej twarzy, w jego niebieskich oczach.

Osip nie lubił afiszować się. Cichy, skromny i daleki od samochwalstwa. Lecz taki jest właśnie nasz naród, taka już natura naszego państwa, że wielkie dzieło zawsze zostanie dostrzeżone. Komuniści województwa należeć ocenili zasługi brygadzysty kolchozu „Rosja”. Oni wybrali go — młodego komunistę — delegatem na XXII Zjazd KPZR. Zapytaliśmy Osipa, co sądzi o tym, co cdezuwa?

— Trudno mi się wypowiedzieć. Brak mi słów. Żyję tylko jedną myślą: ja, Osip Budrewicz ze wsi Starowiszczyna, jestem delegatem na Zjazd partii! Wprost nie do wiary! — mówi brygadysta i płoną mu oczy, a myśli przebiegają się tam, do Moskwy, gdzie był on tylko jeden raz — na wystawie osiągnięć gospodarki narodowej...

„Prawie trzy tygodnie nie było w domu Osipa Budrewicza. Rodzina otrzymała list. Adres zwrotny: „Moskwa, Kreml, Pałac Zjazdów”. Żona, niby relikwie, brała do rąk drogi jej sercu list i szła do sąsiadki, aby podzielić się swoją radością i przeczytać jej o stolicy i o Zjeździe. Któż by mógł pomyśleć, że właśnie dla niej przyjdzie list z Moskwy, że jej Osip będzie siedzieć razem z najślawniejszymi ludźmi w kraju, zobaczy kierowników partii i rządu, przedstawicieli bratnich komunistycznych partii. Potem kopta długo przechodziła z rąk do rąk wśród dzieci Budrewicza. Pytały one: „Mama, mamusiu, kim jest nasz tata, dlaczego wysłano go do Moskwy, na Zjazd?”.

Mama dumnie odpowiadała: „Wasz tatuś jest brygadystą. Od dziesięciu już lat. I ma medale. A teraz jest delegatem. Właśnie wysłano go”.

W TYM SAMYM wagonie, co Budrewicz, jechała do Moskwy kolchoznica z powiatu grodzieńskiego, Walentyna Waczyńska. Oczywiście, nie po zakupy i nie dla rozrywki, chociaż jednego i drugiego w Moskwie nie braknie. Na Zjazd drogiej partii, decydującej o wielkich, ogólnonarodowych sprawach zdążyła Wala do stolicy.

W losie tych dwojga ludzi jest bardzo wiele cech wspólnych. Waczyńska jest także brygadystką, a jej kolchoz również nosi nazwę „Rosja”. Jednak nie to jest najważniejsze. Rzecz zasadnicza — to droga życia, przeobrażająca tę prostą, białoruską kobietę z zahukanej chłopki w przeszłości w znakomitą organizatorkę pracy w kolchozie.

Ten szczęśliwy zwrot w jej życiu, to nie wynik kaprysów sprzyjającej fortuny, która przecież długo pokazywała Wali jedynie plecy. Nie. Los Osipa Budrewicza i Wali Waczyńskiej przeobraził kolchoz. Tylko w kolchozie mogła ona w pełni pokazać swoje zdolności, roztropność w pracy, kipiącą energię i niezmiernie poczucie patriotyzmu.

Gdy Waczyńska postawiono na stanowisku brygadysty nie obeszło się bez sceptycznych uśmiezków i przytyków. Jedni mówili, że za młoda na takie stanowisko, inni znowu oświadcza: „gdzie tam jej do takiego gospodarstwa, przecież dawniej nawet własnego nie miała, cały czas harowała na innych...”.

Sceptycy zostali na lodzie. Wala była młoda, to prawda, ale mądrości mogłaby nauczyć się u niej niejedną ze starszych. Powierzona jej pracę prowadziła lepiej od innych brygadzystów. Oczywiście, nie się nie dążyła do dotknięcia różdżki czarodziejki. Przeciwnie, trzeba było bardzo wiele. Nieraz już chciała rzucić brygadę. Jednak była to tylko chwila słabości. Towarzyska, wesoła, łagodna — Wala znalazła klucze do ludzkich serc. I kobiety ze wsi Putryszki poznały, co potrafi. Gdzie najwyższy urodzaj? W bry-

gadzie Waczyńskiej. Komu najlepiej udają się ziemniaki i kukurydza? Oczywiście, jej. A buraki! Takich buraków nie znajdziesz w całej republice. Walentynie Waczyńskiej, właśnie za jej buraki, bili brawa delegaci XXII Zjazdu partii. A Wala siedziała skromnie i uśmiechała się. Po 650 cetnarów z każdego z 20 hektarów! Przed wojną głośno było w całym kraju o ukraińskiej plantatorce buraków, Marii Dienczenko. Ją i jej koleżanki nazywano wówczas „pięćsetniczkami”, bo po 500 cetnarów buraków uzyskiwały z każdego hektara. A dziś brygada Walentyny Waczyńskiej uzyskuje po 650 cetnarów i to na ziemi nadniemeńskiej. Czyż to nie chwalebne osiągnięcie? Na pewno jest to osiągnięcie niebywałe. Osiągnięcie twórcze. Można je śmiało porównać z bohaterstwem żołnierza.

W czasie obrad XXII Zjazdu partii gazety zamieszczały fotografie delegatów na Zjazd. Na wielu z nich, pośród innych znanych osobistości, grodzieńszczyzanę z łatwością poznawali Walę Waczyńską. Prosta twarz, włosy gładko przyczesane do tyłu, wysokie czoło, wielkie oczy. Na piersiach — znaczka delegata do Rady Najwyższej BSRR i order Lenina.

— Przecież to nasza Wala! — z dumą mówiono w kolchozie „Rosja”. — Niech by już przed jej przyjechaniem opowiedziała nam o historycznym Zjeździe!

Tak, ma o czym opowiadać Wala Waczyńska. To przecież, co widziała, co przeżyła nie zamkniesz jedynie we własnej duszy, tego się nigdy nie zapomni.

Gdy już były napisane te słowa, spotkaliśmy na stacji w Grodnie Walentynę Waczyńską. Promieniująca, rozradowana, prosiła nas o to, byśmy przekazali jej współziomkom ze wsi Baciuty w województwie białostockim, gdzie się urodziła i wyrosła, gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia w budownictwie nowej Ludowej Polski. Z przyjemnością więc czynimy to.

WIELKI rosyjski pisarz, L. N. Tolstoj pisał, że wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne. Przypomniały mi się te słowa, gdy pomyślałem o innych sławnych ludziach Grodzieńszczyzny, bohaterach naszych czasów. Widzę oto oczyma wyobraźni portret Tatiany Siemczuk, jednej z najlepszych tkaczek

zakładów produkujących cienkie sukno. Właśnie tu, ona, prosta wiejska dziewczyna, w trudnych poszukiwaniach zgłębiła tajemnicę robotniczego mistrzostwa, tu rodziła się jej sława. Założa zakładu, organizacja komсомolska, komuniści dopomogli Tani pokonać trudności. A było ich немало. Pragnęła Tania nie tylko pracować nie gorzej od innych lecz jednocześnie zdobyć i wykształcenie. Kilka lat uczyła się w szkole wieczorowej, a teraz jest już studentką ostatniego roku Technikum Przemysłu Lekkiego. Upór i niezwykłe zamiłowanie do pracy wysunęły Tanię do rzędu najlepszych pracownic, najaktywniejszych społeczniczek. Załoga wysoko oceniła jej pracę, jej zasługi i obdarzyła ją wielkim zaufaniem: w ostatnim wyborach do Rady Najwyższej BSRR Tatiana Siemczuk po raz drugi została wybrana na delegata.

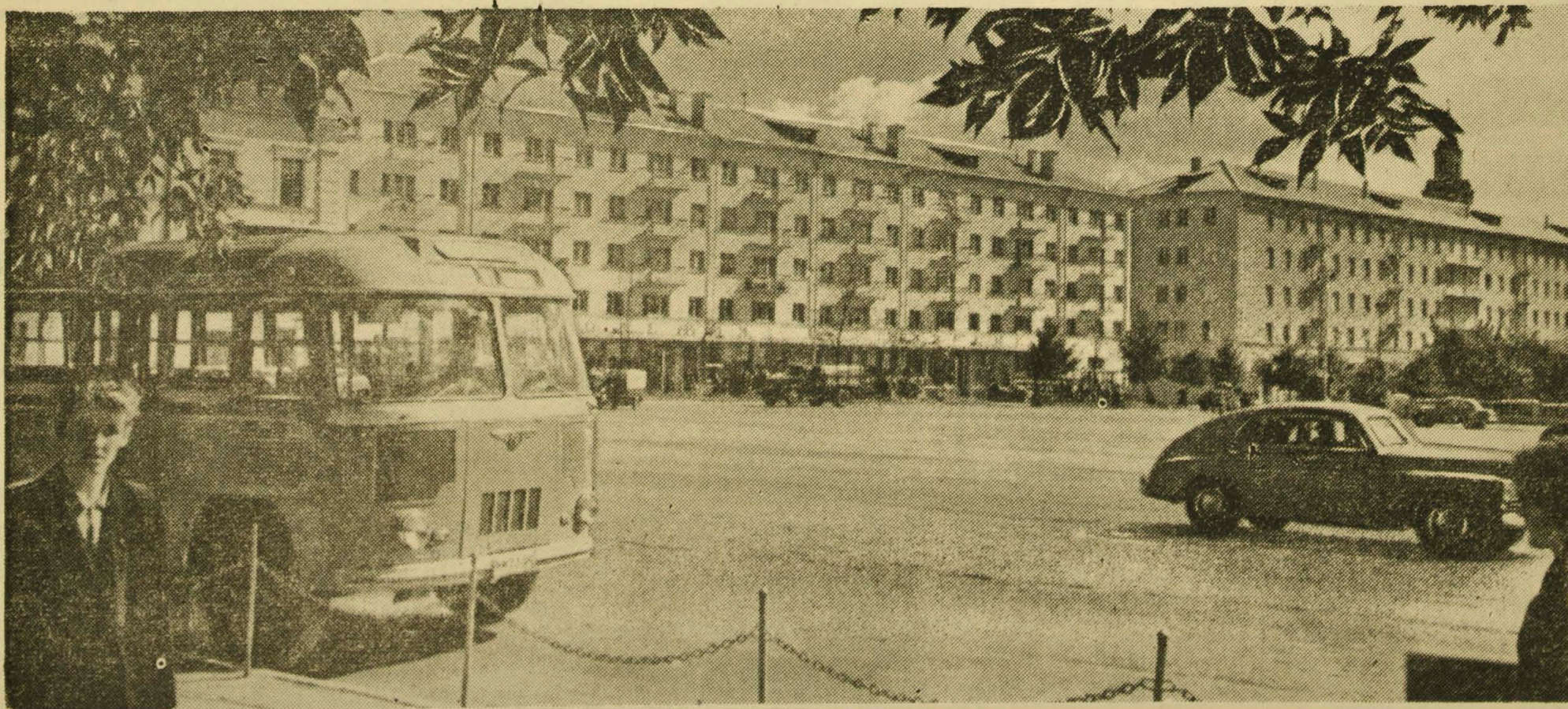
W czasie obrad Zjazdu KPZR wśród załogi nie było ich delegatki. Ona znajdowała się w Moskwie na Zjeździe partii. Nie mogli już się doczekać Tani w fabryce...

Ludzie o szlachetnym losie! Są ich setki, tysiące na Grodzieńszczyźnie. Są to robotnicy i kolchoźnicy, inteligenci i studenci — ludzie różnego wieku i zawodów. I nie za sprawą najwyższego zmienił się ich los. Nie. Jednocześnie z władzą, z kierowaniem krajem wzięliśmy w swoje ręce i własny los.

Jesteśmy gospodarzami kraju, kształtujemy sami swój los.

Należymy do ludzi o niezwykłym losie. Nasza droga oświeconą jest światłem Wielkiego Października. W nowym Programie partii, przyjętym przez XXII Zjazd KPZR jest powiedziane: „Obecne pokolenie ludzi radzieckich żyć będzie w komunizmie”. Jeśli partia, jeśli naród postanowił — więc tak i będzie. My sami jesteśmy kowalami własnego szczęścia własnego losu.

POCZTÓWKA Z GRODNA



Plac Radziecki należy do najpiękniejszych miejsc w Grodnie. Zaraz po wojnie sterczały tu jedynie kikuty ruin. A teraz wokół placu wznoszą się wielopiętrowe domy mieszkalne i ośrodki kultury. Plac ten jest miejscem wszelkich uroczystości i masowych zabaw. Jutro w dniu 7 listopada przez Plac Radziecki przejdzie wielotysięczny pochód ludności. A wieczorem, gdy widnokrąg rozjaśni sztuczne ognie, Plac Radziecki rozbrzmiewać będzie dźwiękami wesołej muzyki i piosenek, w której uczestniczą młodzi budowniczy komunizmu.

Fot. J. Krawczenko

- ★ Browar w Dojlidach
- ★ ZNSD w Białymstoku
- ★ Fermentownia Tytoniu w Augustowie

otrzymały sztandary przechodnie

za najlepsze wyniki w kraju

Zakłady pracy Białostockie zdobywają sobie coraz mocniejszą pozycję w kraju w dziedzinie osiąganych wyników ekonomiczno - technicznych. Świadczy o tym chociażby sztandary przechodnie, zdobywane coraz częściej przez nasze zakłady.

W ostatnich dniach po raz pierwszy w swojej historii sztandar przechodni Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu za najlepsze wyniki w kraju za I półrocze br. zdobyła załoga Browaru w Dojlidach. Nasz browar zdystansował 50 innych zakładów tego typu w kraju. Sztandar przywieźli przedstawiciele browaru warszawskiego, którzy utracili palmę pierwszeństwa na rzecz swoich białostockich kolegów.

Jak nas poinformował dyrektor browaru, Zdzisław Kulig, najbardziej wyróżniającymi się pracownikami w browarze są: Franciszek Minta, Helena Jabłońska i Janina Rembelska.

W tych dniach sztandary przechodnie, za najlepsze wyniki w swojej branży, otrzymały także załogi Zakładów Naprawczych Sprzętu Drogowego w Białymstoku i Fermentowni Tytoniu w Au-

gustowie. Mamy nadzieję, że sztandary te, jako dowód wyróżnienia, nie szybko opuszczą Białostocką. Takie przyrzeczenia składali pracownicy zakładów w czasie uroczystości związanych z wręczeniem im sztandarów.

(Rem)

Stacja Ratownictwa Górniczego



Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu zajmuje w tej dziedzinie czołowe miejsce na świecie. Cechą, która wyróżnia ją od podobnych placówek w innych krajach, jest kompleksowy charakter wykonywanych zadań.

NA ZDJĘCIU: Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu. Ratownik podczas ćwiczeń z jednorębowym aparatem telefonijnym typu „Barbara 2” dla drużyn ratowniczych. Łączna waga urządzenia wynosi 5,5 kg i pozwala na stałą łączność zastępu ratowniczego z bazą na odległość do 550 m. W razie potrzeby dodatkowe szpule przewodu pozwalają na przedłużenie kabla do 3 km.

CAF — fot. Seko

Fasty zdobywają rynek

Milion metrów tkanin sprzedano na giełdzie w Łodzi

Jeden z najmłodszych producentów tkanin bawełnianych w kraju — Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach wyrobiły już sobie dobrą markę wśród odbiorców. Najlepiej świadczy o tym ostatnia giełda w Łodzi, gdzie bez żadnego trudu przyjęto zamówienia na całą półroczną produkcję zakładów (na I półrocze 1962 r.). Ogółem sprzedano ponad 1 milion metrów tkanin. Warto dodać, że ZPB „Fasty” były jedynym zakładem bawełnianym na giełdzie, który znalazł odbiorców na całą półroczną produkcję. Produkcja innych zakładów została obłożona zamówieniami tylko w części.

Fasty zaprezentowały na giełdzie po raz pierwszy jako nowość tkaninę z włókna wełnopodobnego „Merona”. Tkanina ta, podobna do elany, jest jednak od niej kilkakrotnie tańsza. Fasty jako jedyne na giełdzie nie tylko wystawiły swoje tkaniny, ale też zaprezentowały gotowe modele ubiorów wykonane z tych tkanin przez łódzki Dom Mody „Telime-na”.

Nie też dziwnego, że Komisja do Spraw Programowania Mody przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego wysoko oceniła tkaniny z Fast i uznała stoisko białostockiej fabryki jako najlepsze. Sukces ten jest tym

Serdeczne rozmowy

- ★ Szkoła — fabryka ★ Wartość rocznej produkcji blisko 4 mln zł
- ★ 140 wykwalifikowanych specjalistów

W ubiegłą sobotę w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Białymstoku odbyło się spotkanie nauczycieli tej szkoły z czołowymi działaczami Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego PZPR i przedstawicielami WRN. W spotkaniu udział wzięli: I sekretarz KW — A. Łaszewicz, przewodniczący Prez. WRN — J. Popko, sekretarz KW — E. Ciuruś, kurator Cz. Łojko oraz przedstawiciele zakładów przemysłowych z Białegostoku i Andrychowa, które opiekują się szkołą. Spotkanie dało okazję do podsumowania blisko 15-letniego dorobku jednej z najstarszych szkół zawodowych w Białymstoku.

NAUKA w Zasadniczej Szkole Zawodowej rozpoczęła się w 1946 roku. Szkoła ta mieściła się wówczas w starym, prymitywnym budynku. W pierwszych latach pracy mury szkolne opuszczało rocznie kilkudziesięciu absolwentów. W roku ub. szkoła otrzymała nowy, nowoczesny wyposażony gmach co w znacznym stopniu poprawiło warunki nauki młodzieży i podniosło poziom nauczania.

Dzisiaj białostocka Zasadnicza Szkoła Zawodowa liczy blisko 600 uczniów. Co roku dostarcza ona zakładom pracy około 140 wyspecjalizowanych robotników w zakresie produkcji metalowej i drzewnej. Młodzież o próżni zajęć teoretycznych pracuje też we własnych warsztatach. W ciągu ostatnich 10 lat uczniowie tej szkoły wyprodukowali m. in. blisko 600 obrabiarek różnego typu. W niektórych działach „mali robotnicy” pracują już na obrabiarkach własnej produkcji. Należy również zaznaczyć, że z każdym rokiem produkcja wykonywana przez uczniów szkoły wzrasta. Jeżeli w 1956 r. wartość produkcji wynosiła 1.600.000 zł to w ubiegłym roku wyniosła już 3.113.000 zł. Wartość zaś produkcji w roku bieżącym osiągnie blisko 4 miliony zł. W ciągu 10 lat plany produkcyjne były systematycznie przez młodzież przekraczane. Niektóre wyroby wytwarzane w warsztatach szkolnych znalazły chętnych nabywców na rynkach zagranicznych. M. in. do Bu-

garii, ZSRR, Chin i Czechosłowacji eksportowane są tzw. zbrojka służące do podnoszenia ciężarów. Młodzież pracująca w warsztatach szkolnych osiąga pokaźne zyski. W 1956 r. zysk stanowił 150.000 zł, a w br. przewidyje się wypracowanie 600.000 zł zysku. Wyniki jakie uzyskuje Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku są naprawdę imponujące. Produkcją taką mogłaby się pochwycić niejedna białostocka fabryka.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa posiada dwa wydziały: metalowy i drzewny. Uczą się tam zawodu tokarze, ślusarze, frezery i stolarze. Większość absolwentów szkoły znajduje pracę w Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi, w FPIU oraz w zakładach spółdzielczych. Potrzeby na tych fachowców są jednak o wiele większe. Szkoła zaspokaja obecnie za ledwie 10 proc. potrzeb. Ponieważ plan pięcioletni zakłada poważny rozwój przemysłu na Białostocczyźnie i zapotrzebowanie na fachowców stale będzie wzrastać — na odbyłym spotkaniu poruszona została kwestia rozbudowy warsztatów szkolnych. Do najpilniejszych zadań należy więc dobudowanie skrzydła do istniejących warsztatów, wybudowanie jeszcze jednego obiektu oraz lepsze wyposażenie w nowoczesne urządzenia i maszyny. O pomoc w rozwiązaniu tych spraw nauczyciele zwrócili się z prośbą do przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich.

BIAŁOSTOCKA Zasadnicza Szkoła Zawodowa nawiązała ścisłą współpracę z zakładami przemysłowymi, co w efekcie obu stronom przyniosło duże korzyści. Uczniowie wydziału metalowego współpracują z FPIU oraz Zakładami Produkcji Maszyn w Andrychowie, a wydziału drzewnego — z Białostocką Fabryką Sklejek. Wymienione zakłady pracy przychodzą nauczycielom i młodzieży z fachową pomocą i radą oraz zlecają szkole produkcję niektórych asortymentów. Z współpracy tej korzystają także zakłady. Np. Fabryka Sklejek zawiązała szkołę to, że pierwsza w Polsce przystąpiła do produkcji prototypów z tworzyw sztucznych, a m. in. z pty: „bipan” oraz laminatów. Dzięki pionierskiej działalności szkoły można było przekonać cały przemysł drzewny, że tworzywa te zdają w produkcji doskonałe egzamin. Po eksperymencie

stąpiły słabe skurcze serca, a potem powrócił oddech.

■ LICZBA 13- i 14-letnich dziewcząt w Berlinie zachodnim, które zostały matkami zwiększyła się w tym roku prawie dwukrotnie w porównaniu z latami ubiegłymi. Liczba dzieci, których matki nie skończyły jeszcze 15 roku życia wyniosła w ciągu ostatnich 12 miesięcy 45.

■ WALKA z alkoholizmem ma u nas bogatą tradycję. Oto w archiwach starego gimnazjum w Trzemeszynie na Ku awach znaleziono wypracowanie maturalne z języka polskiego pt. „Piłajstwo jest wada najszkodliwszą i najniebezpieczniejszą”. Napisane 1 sierpnia 1918 roku. Jego autorem jest uczeń Marian Langiewicz, późniejszy uczestnik Powstania Styczniowego.

przeprowadzonym przez szkołę większość fabryk mebli w Polsce wykorzystala białostockie doświadczenia. W trakcie spotkania przedstawiciele zakładów przemysłowych sprawujący patronat nad szkołą zapewniali dalszą współpracę i pomoc.

Na sobotnim spotkaniu zabrał również głos przewodniczący Prezydium WRN — inż. Jerzy Popko, który bardzo pozytywnie ocenił pracę i dotychczasowy dorobek szkoły. Mówił on o stosowaniu dobrych metod pracy dydaktycznej, o korzyściach współpracy z zakładami i o ważnej roli jaką szkoła ta spełnia na terenie naszego województwa.

Następnie zabrał głos I sekretarz KW PZPR — Arkadiusz Łaszewicz, który oświadczył, że Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Białymstoku jest jedną z lepszych w województwie, a fachowcy, którzy ukończyli tę szkołę cieszą się w zakładach pracy dobrą opinią. Tow. Arkadiusz Łaszewicz dużo uwagi poświęcił kadry nauczycielskiej, współpracy starych pedagogów z młodymi i metodom wychowawczym. I sekretarz KW PZPR poinformował również, że przewidziana jest rozbudowa obiektów szkolnych i że sprawa ta przewlekła się jedynie ze względu na nieregulowanie kwestii wyłączeniowych. Kończąc tow. A. Łaszewicz w imieniu Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego PZPR oraz Prezydium WRN życzył gronu nauczycielskiemu i młodzieży dalszych pomyślnych wyników w pracy.

Kurator Czesław Łojko pozytywnie ocenił fakt, że szkoła nie zamknęła się we własnych murach i nawiązała szeroką współpracę z fabrykami. Mówił on również o ambitnych pedagogach oraz pokrócie poinformował zebranych o rozwoju szkolnictwa zawodowego na Białostocczyźnie. (T.L.)

Szkolenie partyjne w pow. grajewskim

W nowym roku szkolenia partyjnego rozpoczyna pracę w pow. grajewskim 54 kursy. Szkolenie obejmuje ogółem ponad 1.200 osób. Obojętne przeważającej ilości członków i kandydatów PZPR, w szkoleniu partyjnym uczestniczą również członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz ponad 180 bezpartyjnych. Wszyscy wykładowcy zostali odpowiednio przygotowani na specjalnych seminariach. (mar)

NA POŁKACH WYDAWNIKÓW Z KSIĄZKAMI

B. Polewoj „Daleko od frontu” — Wyd. MON, cena 25 zł. Znamy pisarz radziecki pisze o zmaganiach i bohaterstwie ludzi radzieckich żyjących daleko od frontu. Akcja powieści toczy się bowiem w owych trudnych dniach po wyzwoleniu od hitlerowskiego najeźdźcy.

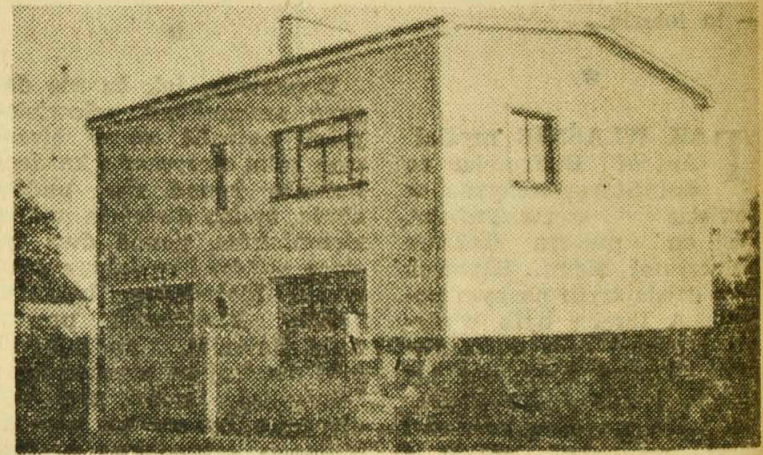
S. Marszak „U progu życia” — Wyd. PIW, cena 12 zł. Powieść autobiograficzna. Autor ukazuje dzieje rodziny robotniczej w Rosji carskiej przed 1905 rokiem.

A. Tałanow „W krainie białych nocy” — Wyd. LSW, cena 14 zł. Wrażenia z podróży radzieckiego dziennikarza po „północnej krainie białych nocy” — Republika Karelskiej.

H. Martineau „Serce Stendhala” — Wyd. PIW, cena 50 zł. Ukazała się kolejna, zbeletryzowana biografia — tym razem wielkiego Stendhala. Książki tej serii cieszą się ogromnym i zasłużonym powodzeniem.

A. Seghers „Decyzje” — Wyd. „Czytelnik”, cena 35 zł. Autorka „Siódmego krzyża” tym razem zapoznaje nas z sytuacją, jaka zaistniała w Niemczech po wojnie. Poznajemy Niemców z obu przeciwnych obozów, tych, co walczyli w szeregach komunistów i tych, co pozostawali pod urękami nazistowskich hasel. (K.S.)

Nowe apteki



Nowe apteki otrzymały w ostatnim czasie Stawiski, Zabudów, Krynk i Śniadowo.

NA ZDJĘCIU: nowy budynek apteczny w Śniadowie. Fot. (mali)

Naśladownictwo nie jest wzbronione

Wyróżniają się w budowie pomnika Tysiąclecia

Jak wiadomo, Związek Młodzieży Socjalistycznej wznosi okazały pomnik Tysiąclecia — Studium Nauczycielskie w Zielonej Górze. Grupy działająca ZMS w całym kraju zbierają na ten cel fundusze w formie sprzedawania tzw. „cegiełek”. „Cegiełki” rozprzeda się najczęściej jako bilety wstępu na organizowane przez grupy działania ZMS wieczornice artystyczne i rozrywkowe.

W Białymstoku, jak dotychczas, najbardziej w tej kwestii zasłużyła się nieliczna ale bardzo aktywna grupa działająca ZMS ze spółdzielni im. Ludwika Waryńskiego. Grupa ta kierowana przez energiczną koleżankę, Marię Klimaszewską, zebrała już ponad ustalony plan 700 złotych. Członkowie tej grupy zapowiadają, że nie

Olejek sosnowy — na eksport

4 tony oleju sosnowego wystawia w tym roku na eksport do NRF Białostockie Zakłady Surowców Zielarskich „Herbapol”. Jest to ostatnia partia oleju, wyprodukowana na naszym terenie. Wytwórnia w Knyszynie została bowiem likwidowana. Produkt ten stanowi techniczny wytwórnik, dla lokalizacji no 1 brak surowca. Aby wyprodukować 1 kg oleju trzeba bowiem 250 kg cetyny. (a)

Majsterkowicze — coś dla was!

W Białymstoku czynny jest po remoncie punkt Centralnej Składnicy Harcerskiej. Oprócz artykułów harcerskich i sportowych punkt ten rozszerzył obecnie swą działalność i rozprowadzać będzie materiały potrzebne uczniom do majsterkowania na zajęciach prac ręcznych w szkole jak i w kółkach zainteresowań. W sklepie znajduje się ponad 300 różnego rodzaju importowanych części silników, modeli samochodów, samolotów i kompletów narzędzi (a)

Kwitną bzy i maki

Słyszeliśmy już o kwitnących po raz drugi w tym roku jabłoniach, owocujących truskawkach, malinach itp. Ostatnio nasz czytelnik Czesław Wróblewski ze wsi Topolany w pow. białostockim donosił nam, że na placu szkolnym trzy krzaki bzu pokryły się kwieciami, a w jego ogrodzie zakwitł mak.

Najstarsi mieszkańcy wsi po raz pierwszy oglądają podobne zjawisko. (k)



■ POZNANSKIE Zakłady Koncentratów Spożywczych rozpoczęły ostatnio produkcję kostek bulionowych. Po rozpuszczeniu otrzymujemy z nich pełnowartościowy rosół. Do końca br. załoga poznańska dostarczy na rynek krajowy 200 ton kostek.

■ 30 MINUT PO ŚMIERCI lekarze bułgarscy przywrócili życie młodemu mężczyźnie, porażonemu prądem. Zastosowano masaż serca. Po 5 minutach na-

Uwaga, czytelnicy posiadający krewnych, lub znajomych za granicą!

Wobec licznych zapytań informujemy osoby zainteresowane, że prenumeratę naszego pisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, telefon 21-38-82, nr konta PKO 1-6-100024.

Cena prenumeraty wynosi:

kwartalna zł 52,50
półroczna zł 105,—
roczna zł 210,—

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-go danego m-ca BKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego m-ca. Ponadto BKWZ „Ruch” przyjmuje zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę wszystkich dzienników i czasopism ukazujących się w Polsce.

Ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIA

Lekarzom i położnym Szpitala Powiatowego w Suwałkach, w szczególności dr Raczyński, za uratowanie życia oraz troskliwą opiekę nad żoną — najserdeczniejsze podziękowanie składa małż. W. Biszewski.

Panu Doktorowi Janowi Priachin oraz Siostrze z Wojewódzkiej Przychodni Dermatologicznej w Białymstoku serdeczne podziękowanie za bezinteresowne leczenie i troskliwą opiekę — składa wdzięczna na pacjentka E. Kuźma.

Panu adiunktowi dr A. Toloczko oraz doktorom Z. Puchalskiemu, J. Grabiańskiemu, Doroszkiewicz, pozostałym lekarzom i pielęgniarkom i Klinikach Chirurgicznych w Białymstoku za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę w czasie choroby — z głęboką wdzięcznością składa Piotr Zadroś z rodziną.

PRACA
Pomoc domowa potrzebna. Białystok, ul. Malmieda 7 m. 4.

Potrzebna pomoc domowa dla dwojga dzieci. Białystok, Aleja 1 Maja 4 m. 1.

LOKALE
Samotny poszukuje pokój. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń nr 3973.

Przyjmę na mieszkanie osoby pracujące. Białystok, ul. Jagiellońska 19 a.

Przyjmę panią na mieszkanie. Białystok, Reymonta 19, po godz. 16.

SPRZEDAŻ
Motorower „Jawa” 555 sprzedam. Wiadomość: Sokółka, M. Bucza, 2.

Norki pastel i black po importach wstawie na wychów oraz sprzedają do hodowli. — Dom jednorodzinny pięciopokojowy z wygodami sprzedam. Mrągowo, Laskowa Droga 7, telefon 759.

Sprzedam 2 ha ziemi w całości lub na działki, 2,5 km od Białegostoku. Białystok, ul. Półna 21.

Biał. Zakł. Graficzne

B-3

Wzmocniacz elektryczny do gitary sprzedam. Białystok, Antonikowska 40 m. 1, po godz. 16.

Pianino do sprzedania. Wiadomość: Białystok, ul. Tykocińska 13, tel. 41-04, od godz. 7 — 15.

Gospodarstwo: 9 ha ornego, 5 ha pastwisk, 3 ha lasu i zabudowania — sprzedam. Franciszek Rydzewski — Glinki, gromada Siucz, pow. Grajewo.

Akordion „Welthmeister” 120 basów, 11/5 registratorów — sprzedam. Dowiaduj się: Białystok, ul. Zamenhofa 6 — Zakład Optyczny.

ZGUBY
Buczel Lucyna zgubiła świadectwo ukończenia I i II stopnia.

Bruckarz Jadwiga zgubiła świadectwo ukończenia 7 klas Szkoły Podstawowej w Białymstoku.

Dzienis Władysława, zam. Białystok, Długa 1 m. 3, zgubiła kartę zdrowia i dowód osobisty.

Elckie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Elku, ul. Wojska Polskiego 125, zgubiło tablicę rejestracyjną AT-02-40 samochodu ciężarowego.

Inspektorat Powiatowy PZU w Elku uniwersalną 2 zagubione bloki: Blok na ubezpieczenie posiadaczy rowerów nr 4238 polisy nr 14-25. Blok na ubezpieczenie nieruchomości domowych polisy nr 0001076-0001100.

Kareckiemu Henrykowi skradziono dowód osobisty, książeczke wojskową, legitymację ubezpieczeniową, legitymację pracowniczą, legitymację Związków Zawodowych, świadectwo kursu sanitarnego.

Koprowski Henryk zgubił tablicę AP-5800 motocykla WSK, wydaną przez Wydział Komunikacji w Suwałkach.

Krzyżanowski Zygmunt zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. III nr 1171/57 wydaną w Nowym Dworze Mazowieckim.

Łuczaj Jerzy zgubił świadectwo szkolne ukończenia siedmiu klas, wydaną w 1950 r. przez Szkołę Podstawową nr 2 w Bielsku-Podlaskim.

Maciuk Piotr zgubił dnia 23. X. 1961 r. w Hajnówce na ulicy Marianna Bucza tablicę rejestracyjną nr 6182 motocykla marki WSK 125.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Białymstoku uniwersalną zgubiło zaświadczenie rejestracji nr T-75/59 z dnia 2. IX. 1954 r. na wieloetapowy oraz zezwolenie stałe na zakup matrycy nr T-205/56 wydane przez WUKP w Białymstoku.

Lynko Antoni zgubił tablicę rejestracyjną wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Monkach nr 8315.

Ostrowska Barbara zgubiła legitymację nr 112 wydaną przez Zasadniczą Szkołę Włókienniczą.

Pankiewicz Edward, zam. Bobrowa, pow. Białystok, poczta Zabudów, zgubił prawo jazdy kat. III nr 0019/55 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku.

Pietrych Ignacy zgubił legitymację wydaną przez Technikum Geodezyjne.

PKS Białystok zgubiło książkę dowodu rejestracyjnego wydaną przez Prezydium MRN w Białymstoku nr AM 0-143 „Star” oraz kartę drogową.

Popowski Józef, ul. Krzywa 10c, zgubił legitymację inwalidzką nr 466 z dnia 17. II. 1958 wydaną przez Prezydium WRN w Białymstoku, akta 22628/30.

Przytułska Irena zgubiła przepustkę nr 9 wydaną przez BZPB „Fasty” — Zasadniczą Szkołę Włókienniczą dla Pracujących.

Pyżak Tadeusz zgubił świadectwo klasy I Technikum Budowlanego rok 1952/53.

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Łomży Zgubiono dowód rejestracyjny na samochód nr AS-0203.

Rutkowska Grażyna i Hermanowska Halina zgubiły legitymacje szkolne wydane przez Technikum Ekonomiczne.

Sekmistrz Jerzy i Sawicki Andrzej zgubiły legitymacje wydane przez Technikum Przemysłu Drzewnego.

Szczepański Janusz zgubił pozwolenie na wiatrowkę.

Włodkowski Kazimierz zgubił dowód rejestracyjny AS-5440 wydany przez Wydział Komunikacji Kolno.

ZAMKNIĘCIE SUBSKRYPCJI PWN

Państwowe Wydawnictwo Naukowe i Centrala Księgarstwa „Dom Książki” zawiadamiają, że subskrypcje na: Wielką Encyklopedię Powszechną PWN, Geografię Powszechną PWN i Atlas Świata zostają zamknięte z dniem 30 listopada 1961 r. Równocześnie PWN informuje subskrybentów, że tom I Wielkiej Encyklopedii Powszechniej PWN serii pierwszej ukaże się w końcu 1962 r., a dalsze tomy wydawane będą co pół roku. Subskrybenci serii drugiej otrzymują t. I i dalsze w 6 miesięcy po ukazaniu się każdego tomu serii pierwszej. TOM I GEOGRAFII POWSZECHNEJ PWN ukaże się w końcu 1962 r., a dalsze tomy co 8 miesięcy. CZĘŚĆ I ATLASU ŚWIATA ukaże się w połowie 1962 r., a dalsze części co pół roku. Do dnia 30 listopada talony subskrypcyjne sprzedają wszystkie księgarnie „Domu Książki”. Podany wyżej termin zamknięcia subskrypcji jest ostateczny i przedłużony nie będzie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

EKONOMISTÓW na stanowiska głównych księgowych w Państwowych Ośrodkach Maszynowych zatrudni od zaraz Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Białymstoku, Szosa Żółtkowska 26/b.

Wymagane kwalifikacje — minimum wykształcenie średnie oraz 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym. Wynagrodzenie bardzo dobre. Mieszkania zapewnione.

Podania wraz z życiorysem należy składać lub przysyłać do WZPMR w terminie do dnia 10 listopada br.

20 KIEROWCÓW samochodowych z praktyką na samochody ciężarowe, KIEROWNIK WYDZIAŁU Stacji Obsługi z wykształceniem wyższym technicznym-samochodowym, KIEROWNIKA MAGAZYNU ze znajomością części samochodowych, ELEKTRYK-KONSERWATORA z uprawnieniami, WOZNIĄ, 10 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH — zatrudnia natchmiast Zakłady Transportowe Budownictwa Warszawa, Ekspozytura nr 3, Jelonki, Ks. Janusza 61.

Plaça wg nowych zasad w budownictwie. Dla kierowców zapewniamy miejsce w hotelu robotniczym.

PSS w Łapach poszukuje pracownika na stanowisko KIEROWNIKA DZIAŁU OBROTU TOWAROWEGO.

Wymagane jest wykształcenie wyższe lub średnie i co najmniej 2-letnia praktyka w handlu na stanowisku kierowniczym.

INŻYNIERA lub TECHNIKA na samodzielne prowadzenie robót wodociągowo-kanalizacyjnych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

Warunki plać do omówienia na miejscu — Białystok, ul. Plutonowa, barak nr 5.

KOMUNIKATY

UWAGA DYREKTORZY PRZEDSIĘBIORSTW!

Ośrodek Szkolenia Automobilklubu rozpoczyna KURS szkolenia pracowników służby transportowej z dniem 1. XII. br. Zapisy: Białystok, ul. Waryńskiego 24, tel. 29-06.

KURSY KSIĘGOWOŚCI II stopnia. Stowarzyszenie Księgowych — Białystok, Wesołowskiego 1, pokój 52, tel. 37-41 wewn. 52.

DOPIŃCZYSZ EDYCYJNY

W BIAŁYMSTOKU

TEATR
Teatr im. A. Węgierki — nieczynny.
Sala Kameralna — nieczynna.
Teatr — Lalek „Swierszcz” — „Jak krawiec Niteczka został królem” (sala Kina-Teatru Zw. Zaw.).

KINA
„Półk” — „Zegajnice gołębie”, prod. radzieckiej, (od lat 12), dodatek — „Bajoniki”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.30.

„Ton” — „Maur z Weneccji”, prod. radzieckiej, kolorowy (od lat 16), dodatek — „Borra”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena” — „Ballada o żołnierzu”, prod. radzieckiej (od lat 14), dodatek — „Z Ziemi Opatowskiej”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R” — „Ostrożnie babciu”, prod. radzieckiej, dla KMFR, godz. 16, 18 i 20.
Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Czekajcie na listy”, prod. radzieckiej (od lat 12), godz. 17 i 20.
Kino MO — „Cichy Don” cz. I, prod. radzieckiej (od lat 16), godz. 17 i 19.

W WOJEWÓDZTWIE

Teatr — Lalek
„Swierszcz” — „Nowe szaty króla” (Kolno).

KINA
„Polonia” w Elku — „Ostrożnie babciu” — „Zorza” w Elku — „Cudze dzieci” — „Orzeł” w Elku — „W okopach Stalingradu” — „Bajtyk” w Suwałkach — „Porucznik Jazdy” — „Millenium” w Łomży — „Dzień ostatni, dzień pierwszy” — Uwaga: Pozostałe kina w Białymstoku i województwie w dniu dzisiejszym nieczynne.

W RAZIE WYPADKU
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwaw 09, informacji pogotowia 27-22.
Pogotowie Penitencjalne — tel. 30-85.
Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.
Pogotowie MO — tel. 07.
Straż Pożarna, tel. 08.
Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 55, tel. 62-24.
Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM I
7.25 Muzyka poranna; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.50 Porady praktyczne dla kobiet; 9.20 Koncert Orkiestry Rządowej Wrocławskiej PR; 10.00 Z cyklu: „PPR” — ludzie i wydarzenia; 10.20 Koncert Centralnej Akademii w 44 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej; 10.30 Pieśni o Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego; 10.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 19.05 Spiewamy pieśni i piosenki; 19.45 Polska muzyka rozrywkowa; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
7.50 Muzyka poranna; 8.35 Radiowy kurs języka francuskiego; 8.50 Koncert solistów; 9.37 Z melodii i piosenek przez świat; 10.40 „Corrida” — o pow. Dziękuję Karłowickiej; 11.56 „Fala 56”; 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 12.45 „Nasze sprawy codzienne”; 13.00 Białoruskie pieśni ludowe; 13.20 Białoruski Magazyn Radiowy; 15.00 Polska muzyka symfoniczna; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Przegląd rep. dż.; 17.05 Arie operowe; 18.35 Z cyklu: „Trudny zbyty”; 18.50 Tydzień na białostockiej wsi; 19.30 Koncert estradowy radzieckiej muzyki rozrywkowej; 20.30 Kronika studentka; 20.45 Spiewa „Śląsk”; 21.40 Gra Zespołu Jazzowy „FAR”.

PRZETARG

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ogłasza przetarg na sprzedaż murowanego piętrowego budynku mieszkalnego wraz z zabudowaniami gospodarczymi przy ul. Kolejowej 15 — pod rozbiórke.

Budynek i zabudowania oglądać można codziennie pod podanym adresem.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w biurze BSM przy Alei 1 Maja nr 20, do dnia 8 listopada br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 listopada br. o godz. 10 w biurze BSM.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1470-00

57

JAN LITAN POZEGNANIE ze SZPIEGIEM

— To też wyjaśniliśmy. Była to zwykła pomyłka, zle połączenie w centrali. W sąsiednim pokoju mieszkał facet o imieniu Henryk. Dzwoniła do niego znajoma z miasta, a telefonistka przez omyłkę połączyła ją z twoim pokojem. Po twoim wyjeździe zgłosiła się do nas i powiedziała, że ta pani, którą ty chciałeś złapać, dzwoniła jeszcze raz do sąsiedniego pokoju i w ten sposób dowiedzieliśmy się wszystkiego. W parę minut po telefonie pani Jelonka dzwoniła z automatu do jej adoratora. I stąd te twoje skojarzenia.

Zły wróciłem do swojego gabinetu. Trzeba mieć naprawdę wyjątkowego pecha, by natknąć się na wypadek rzadki nawet w praktyce lekarskiej. Co gorsza, byłem na fałszywym tropie. Szpieg krał po kraju i szkodził, a ja po dwóch prawie tygodniach poszukiwań znajdowałem się prawie w punkcie wyjściowym.

Przystąpiłem do wyluskiwania z dotychczas posiadanych materiałów najistotniejszych momentów. Poiczeniu zrobić odtbiki z karty meldunkowej wypełnionej na nazwisko Gralskiego. Odbitki zostały rozesłane po całej Polsce w celu skonfrontowania charakteru pisma z pismem ludzi figurujących w naszych kartotekach. Spece z telegrafii powiedzieli, że tekst o pogodzie nadawała w obu przypadkach jedna i ta sama osoba, że ta osoba ma wielką wprawę w posługiwaniu się telegrafią. Nadaje bardzo szybko. Z treścią było gorzej — wystąpiły trudności w rozszyfrowaniu kodu. W jednej depeszy było przypuszczenie zawiadomienie o pomyślnym przybyciu, w drugiej prośba o przysłanie czegoś, czego nie udało się odgryźć. Melodia nie kojarzyła się z niczym. Spece zapewniali mnie, że jeszcze jedna depesza i cały kod będzie znany.

58

Ustalałem, czy któraś ze znanych nam stacji wywołać udziału odpowiedzi. Bez rezultatu. Szpieg miał zapewne specjalnie wydzieloną, nieznaną nam stację nadawczą; według moich przypuszczeń musiała istnieć taka stacja dla obustronnej łączności. Było to dowodem, że mieliśmy do czynienia ze sprawą nie byle jakiej wagi. Zwróciłem uwagę kierownikowi radionasłuchu na fakt, że szpieg nadawał dwukrotnie: w sobotę i w niedzielę. Pierwszy raz o godzinie trzeciej nad ranem, drugi raz o czwartej po południu.

Otrzymałem wiadomość o czeskim krótkofalowcu z Pilzna. Jego znak wywoławczy zgodny był z naszymi danymi, ale 12 maja nie było go w domu. Mieszkał w pobliżu granicy i przypuszczano, że nadawanie odbywało się z terenu Niemiec zachodnich. Z tego mógł wynikać fakt, że krótkofalowiec, który był wywołany, mogli być stacją odbiorczą. W ich rozmowach nie zauważono ukrytego kodu. Stwierdzono natomiast, że krótkofalówka Barbary Jelonka została uszkodzona celowo przez dokonanie zwarcia. Nasz szpieg był obznajmiony jak najbardziej z techniką radiową. Natomiast „Eryk” milczał jak zakłętą, pomimo kilkakrotnego wywoływania go przez Mitulę, który szybko naprawił swój aparat. Było to moje przeoczenie, ponieważ należało poprosić Mitulę, by odwrócił naprawę i tym samym dał możliwość nieznanemu szpiegowi dalszego podszywania się pod jego sygnały. Ułatwiłoby to naszemu radionasłuchowi wykrycie nielegalnie działającej radiostacji.

Przy prowadzeniu tej sprawy pilnie robiłem notatki. Często dyskutowałem z kolegami na temat: notować, czy nie notować. W klasycznych „kryminałach” występują detektywi bądź oficerowie śledczy, którzy nigdy nie nie notują, a wszystko dokładnie pamiętają. Nie byłam takim geniuszem i wcale tego nie żałuję. Gdy po upływie pewnego czasu zaglądałem do moich notatek, widziałem swoje błędy, widziałem braki, które należało uzupełnić.

59

Zresztą przy tym ogromie możliwości technicznych, dostępnych zarówno dla poszukujących, jak i dla poszukiwanych, brak szczegółowych notatek byłby szaleństwem niedopatrzniem i mógłby zaważyć całą sprawę.

Zbliżał się koniec maja. Szpieg nie dawał o sobie znaku życia. Szef przypuszczał, że został spłoszony z Bydgoszczy. To woda na nasz młyn — mówił szef. — Możliwe, że się przyczaił, a więc przestał działać. Na pewno jest niespokojny, a człowiek niespokojny robi błędy. Wszystko go pcha w nasze ręce. Trochę cierpliwości.

Cierpliwości, przynajmniej, miałem na wiecie. Siedzenie w gabinecie i czekanie na wiadomości męczyło mnie strasznie.

PIWIARNIA W REGENSBURGU

Z początkiem czerwca, opanowując podniecenie, wchodziłem przez bramę mokołowskiego województwa. Zalałem formalności i skierowałem się ku pokojowi przesłuchań. Przypominał do złudzenia pokój w Szczecinie, był tylko trochę większy. Minuty oczekiwania dawały mi się godzinami. Oparłem się o biurko, wyglądając przez okno na dziedziniec, na którym więźniowie odbywali swój codzienny spacer.

Nareszcie! Zapukano do drzwi i wszedł strażnik, a za nim starszy już mężczyzna w szarym więziennym kitlu. Inaczej wyobrażałem sobie to spotkanie. Sądziłem, że przedtem dojdzie do pościgu, strzelaniny, a odbyło się to zupełnie inaczej. Strażnik oddalił się i zostałem sam z więźniem. Gestem ręki wskazał mi krzesło. Chwile przypatrywałem mu się. Oceniałem go na 55 lat. Był całkiem łysy, twarz miał okrągłą, pełne uzębienie i ręce o długich palcach. On również mierzył mnie swym ostrym, przenikliwym wzrokiem. Tak jest — naprzeciwko mnie siedział nieszkodliwy szpieg. Szpieg poszukiwany przez mnie około miesiąca. Ujęto go w „złoty sposób”: jak zwierzyne w zastawione sidła. Miał opuścić Polskę przy pomocy balonu, którym przybył w dniu 5-go maja jako „latający talerz”.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Gazeta sportowa

14:8 Sukces juniorów Białegostoku

Spory sukces odniosła wczoraj bokserska reprezentacja juniorów Białegostoku, zwyciężając w kolejnym finałowym meczu o Puchar GKKFiT Bydgoszcz aż 14:8. Wprawdzie, występujący w nieco osłabionym składzie goście okazali się zespołem przereklamowanym, niemniej wynik „idzie w świat”. Gwoli sprawiedliwości, końcowy rezultat spotkania powinien brzmieć 15:7, bowiem w

wadze koguciej sędziowie punktowi skrzywdzili białostoczana Zwicka, przyznając mu tylko remis.

W naszym zespole na najwyższe noty zasłużyli Gałazka, Kościuczyk i Markuszewski. Gdyby Zwick nie „przespał” półtorej rundy i walczył gdzieś od połowy I starcia, tak jak w trzecim, wówczas do grona najlepszych zaliczyłbym i jego.

Poziom meczu był nierówny, obok dobrych walk, mieliśmy też kilka słabych.

A oto wyniki techniczne od wagi papierowej do ciężkiej (na I miejscu białostoczanie): Gałazka wygrał jednoogłosnie z Janowskim, Marcinia wygrał jednoogłosnie z Kunickim, Zwick remisował ze Stoppelem, Rodzkę poddał sekundant w II rundzie Pankowskiemu, Kowalewski wygrał 2 do remisu z Malickim, Kościuczyk wypunktował jednoogłosnie Trojanowskiego, Polak przegrał 2 do remisu z Lackowskim, Markuszewski wygrał jednoogłosnie z Mrozowskim, Janowicz remisował z Głowczewskim, w półciężkiej Biskupski (Bydgoszcz) zdobył punkty vo. Salwy śmiechu wzbudzały akcje reprezentanta Bydgoszczy w ciężkiej Warchlewskiego. Ten kolos nie umiał i w II rundzie sędzia odesłał go do rogu, przyznając zwycięstwo przez tko Walukowi (Białystok).

Drugi mecz Łódź — Lublin zakończył się zwycięstwem Łodzi 14:6. (ko)

Zwycięstwa koszykarzy AZS

Inauguracyjne spotkania koszykarzy AZS w II lidze nie wypadły w Białymstoku pod względem poziomu najlepiej. Przyczyną tego była niezbyt wysoka jeszcze forma.

AZS Białystok — Naprzód Brwinów 39:38 (18:16). Drużyna AZS i tym razem odniosła niezachwiany sukces z wyraźnym „leżącym” jej od lat zespołem Brwinowa. W sumie, jak zresztą wskazuje końcowy wynik, AZS był minimalnie lepszą drużyną.

Gra jednak zbyt powoli, statystycznie nie wyprowadzając szybkiego ataku. Natomiast koszykarze Brwinowa skutecznie pokryli białostoczanie i nieźle zagrali w obronie. Właściwie oba zespoły zagraly dobrze w defensywie o czym świadczy zresztą niewielka ilość strzelonych koszy.

Spotkanie zaczęło się niezwykle denerwującą po przerwie, kiedy goście wyrównali 23:22. Od tego momentu każda akcja ofensywna jednej ze stron kończyła się przeważnie zdobyciem punktów. Gra była pełna śpieć. „Ojcem” zwycięstwa AZS był Łukasiewicz, który na minutę przed końcem strzelił celnie 2 rzuty wolne.

Dla zwycięzców najwięcej punktów zdobył Łukasiewicz — 18 a dla pokonanych Goloberg — 12.

AZS Białystok — AZS AWF II W-wa 49:38 (24:18). W drugim w tym sezonie meczu mistrzowski koszykarze AZS zagrali trochę lepiej. Poza kilkoma pierwszymi minutami białostoczanie przeważali zdecydowanie przez cały okres gry i nie dali sobie odebrać zwycięstwa. Pojedynczo rozpoczął się dość nerwowo, jednak już w 15 minucie gospodarze prowadzili 18:9. Od tego momentu inicjatywę na boisku przyjęli całkowicie białostoczanie. Po przerwie spotkanie było ciekawsze dzięki szybko zmieniającym się akcjom. Najwięcej punktów dla AZS zdobyli Łukasiewicz — 15 oraz Bilski — 12 a dla gości Kubiś — 12. (Let)

Z Olecka

Przy Radzie Powiatowej LZS w Olecku powstała sekcja podnoszenia ciężarów, w której będzie mogła trenować zarówno młodzież wiejska jak i z miasta. Zajęcia w sekcji prowadzić będzie, posiadający uprawnienia trenerskie, mgr Jan Kamiński. Pierwsze zajęcia odbędą się dziś, tj. 6 bm. o godz. 17 w sali Lic. Og. w Olecku. (ko)

Zaledwie rozpocząłem rozmowę z dyrektorem Departamentu Urządzeń Sportowych GKKFiT tow. Kucharem a od razu usłyszałem magiczne słowo „limit”. W naiwności ducha sądziłem wtedy, że brak obiektów sportowych na Białostocczyźnie wynika z trudności finansowych GKKFiT. Byłem jednak w błędzie... — W okresie sześciu lat (1960—1965) — mówi dyrektor Kuchar — zaoferowaliśmy Białostocczyźnie 44.360 tys. zł — ale WKKFiT zrezygnował z tej sumy, ograniczając się tylko do jej trzeciej części z powodu braku limitów.

Z tymi limitami jest niezwykle groźna historia. Rada narodowa ma określony limit to znaczy „na tyle a tyle złotych” ma pokryć w materiałach budowlanych i siłę roboczej. Na rynku występuje brak dostatecznej ilości materiałów budowlanych, trzeba by więc „limitować” według dec. j. gospodarzy terenu. W pierwszym rzędzie jak oświadczone w WKPG w Białymstoku musimy limitować na budownictwo mieszkaniowe co jest znacznie ważniejsze od urządzeń sportowych.

Dodam tu, że oibrymy postępowanie naszej epoki, może mieć przykre dla człowieka skutki. Stale postępująca mechanizacja i motoryzacja życia codziennego może spowodować zanik waiwych dla ogólnego rozwoju człowieka grup mięśniowych i cherliwość przyszłego pokolenia. Poza tym obecny rozwój najwyższych form postępu technicznego wymaga olbrzymiej wytrzymałości i sprawności (przykład Gagarin i Titow, w życiu których działalność sportowa odegrała wielką rolę).

W skrócie

■ **BOKS.** W zaległym meczu I ligi pięciarcze LTS Łabędy przegrali ze Stalą St. Wola 9:11. Po porażce 2:18 z Warszawą, reprezentacja Belgradu zremisowała 10:10 z Wrocławiem. W tradycyjnym meczu międzypolowym Poznań zremisował z Warszawą 9:9.

■ **PILKA NOŻNA.** O wejście do II ligi: Białawianka — Stal Kraśnik 2:1, Czarni — Slavia 0:2. Flota — Szombierki 1:3. Krakowska Wisła przegrała w Sofii z przygotowującą się do meczu z Francją — Bulgarią 0:6 (0:2).

■ **KOSZYKOWKA.** I liga mężczyzn: Wisła — AZS Toruń 101:92, Lech — Start Lublin 82:40, Społem — AZS AWF 37:83, Wisła — Wybrzeże 93:65, Społem — Start 72:65, Gwardia Wr. — Legia 75:77, Śląsk — Polonia 55:49, Sparta N. Huta — AZS Toruń 72:79, Lech — AWF 61:65.

W Esbjerg 0:0

W duńskiej miejscowości Esbjerg spotkały się młodzieżowe reprezentacje piłkarskie Danii i Polski. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Przypominamy, że w meczu sparingowym duński młodzieżowiec pokonał I reprezentację Danii 3:1.

Udał się częściowo rewanż z porażką 0:8

POLSKA-DANIA 5:0

Rozegrane w niedzielę 5 bm. na Stadionie Śląskim w Chorzowie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska — Dania zakończyło się sensacyjnie wysokim zwycięstwem Polaków 5:0 (2:0). Mecz, który oglądało 12 tys. widzów odbył się w anormalnych warunkach — na pokrytym śniegiem boisku i przy stale padającym śniegu z deszczem. Strzelcami bramek byli: Pohl w 21 min. i 48 min. oraz w 90 min. z rzutu karnego oraz Gajda w 53 min. i 75 min.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **POLSKA** — Szymkowiak — Szczepański, Osizko, Wozniak — Kowalski, Suski — Faber, Brychczy, Gajda, Pohl, Lentner. **DANIA** — Gaardhoje — G. Hansen, Madsen, P. Jensen — B. Hansen, E. Jensen — J. Hansen, Danielsen, Enoksen, Soerensen, Rasmussen.

Sędziował Jugosłowianin Bajc.

Reprezentacji Polski, w 9 międzypaństwowym meczu z Danią udało się częściowo rewanż za pamiętną porażkę w 1948 r. w Kopenhadzie, kiedy to przegraliśmy 0:8.

Niedzielne spotkanie i wysokie zwycięstwo Polaków nie zmienia bieżącej sytuacji w naszym piłkarstwie. Drużyna polska wygrała w pełni zasłużenie i mogła zwyciężyć jeszcze wyżej ale stylem gry nie była lepsza niż w tych meczach, w których sprawili nam tyle zawodów. Tym razem nie umniejszając sukcesu Polaków trzeba przyznać, że przeciwnik był wyjątkowo słaby, ale równocześnie trzeba dodać, że nasi napastnicy zagrali dość skutecznie. Najlepszym w ataku był bez wątpienia Ernest Pohl.

W ataku obok Pohla, zadania swoje wypełnili wszyscy inni piłkarze poza wyjątkowo słabym w tym dniu Lentnerem. Obrona i bramkarz drużyny polskiej nie mieli zbyt trudnego zadania.

Od początku Polacy mieli przewagę i już w 3 min. Wozniak o mało nie zdobył bramki. Nasi napastnicy przeważali lecz nie udało się im zdobyć długo prowadzenia tylko raz po raz uzyskali rzuty różne. Łącznie w całym meczu Polacy uzyskali 15 rzutów różnych podczas gdy goście tylko 4. Właśnie z rzutu rożnego w 21 min. Pohl uzyskał gola prowadzenie. Najpierw nasz reprezentant strzelił w poprzek, lecz poprawka była niezawodna. W 10 min. później drugą bramkę mógł zdobyć Faber, lecz zgubił piłkę w śniegu. Zrobił to wreszcie w 40 min. Gajda, który skierował niezawodnie podanie Pohla w lewy róg bramki.

Po przerwie w 48 min. Pohl sam „ogral” obrońców duńskich i podwyższył wynik na 3:0. Za chwilę Gajda nie wykorzystał okazji do zdobycia 4 bramki. Teraz nastąpił krótki okres kontrataku Duńczyków. Po krótkim okresie przewagi gości Polacy zdobyli 4 bramki. Wraz z upływem minut przewaga Polaków wzrastała. Jednakże padała tylko

jeszcze jedna bramka, którą zdobył w ostatnich sekundach z rzutu karnego Pohl.

II LIGA

Naprzód — Lublinianka 7:2, Stal Rzeszów — Pogon 2:0, Gwardia — Calisia 3:2, Arkonia — Krosno 4:2, Garbarnia — Polon 4:0, Śląsk — Olimpia 0:2, Bałtyk — Wawel 5:0, Unia Racibórz — Piast 4:1, Unia Tarnów — Arka 1:1.

1. Gwardia Warszawa	53:13	85:26
2. Arkonia Szczecin	45:21	49:39
3. Naprzód Lipiny	42:24	72:37
4. Pogoń Szczecin	42:24	45:35
5. Unia Racibórz	39:27	66:47
6. Wawel Kraków	37:29	51:45
7. Unia Tarnów	36:30	54:41
8. Garbarnia Kraków	34:32	60:58
9. Śląsk Wrocław	34:32	49:51
10. Stal Rzeszów	31:35	40:50
11. Piast Gliwice	29:37	59:68
12. Arka Gdynia	29:37	59:68
13. MZKS Krosno	28:38	37:53
14. Bałtyk Gdynia	27:39	36:45
15. Olimpia Poznań	24:42	59:75
16. Calisia Kalisz	22:44	35:58
17. Polonia Warszawa	20:46	27:57
18. Lublinianka	19:47	37:76

Do II ligi awansowały już Gwardia i Arkonia.

Z życia LZS

Na przykładzie Suchowoli...

Do działu sportowego „Gazety” wpłynął list, którego nadawcą jest LZS Suchowola. Oto jego fragmenty:

„Rada Koła LZS w Suchowoli zwraca się z prośbą do „Gazety” o podziękowanie na jej łamach miejscowej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. W sezonie 1961 r. GS zawsze wypożyczała naszej drużynie piłki nożne, auto na wyjazdowe mecze, przy czym kierowca ob. Bronisław Zalewski wioził piłkarzy bezinteresownie. Dziękujemy również Gromadzkiej Radzie Narodowej, która naprawdę troszczy się o rozwój sportu. GRN przydzieliła nam m. in. 2.500 zł. na zakup sprzętu i wybudowanie lawek na boisku...”

Podobne listy, mówiące o konkretnej pomocy i opiece, jaką darzą LZS lokalne władze i instytucje, chcielibyśmy otrzymywać jak najczęściej. Świadczenie one będą o właściwym rozumieniu i docenianiu roli patrona sportu wiejskiego przez GRN i GS. (ko)

Mazur drugim finalistą Pucharu Polski

W półfinałowym meczu piłkarskim o Puchar Polski na szczeblu okręgu elckki Mazur pokonał u siebie Wigry Suwałki 5:1 (1:0). Tym samym Mazur obok Gwardii Białystok (pokonała w ub. piątek Husara Nurzec 4:1) zakwalifikował się do II fazy Pucharu Polski, na szczeblu centralnym.

W niedzielnym meczu bramki dla elczan strzelili Skorupa, Remiszewski, Romaniczuk, Borawski oraz Kotarski. Honorową bramkę dla Wigier zdobył Kondratowicz. Sędziował ob. Derlatko z Kolna, widzów około 2 tys.

Mecz odbył się na grzaskim boisku, które obu zespołom w dużym stopniu utrudniało

grę. Znaczną przewagę mieli elczanie, jednak napastnicy Mazura mimo zdobycia 5 bramek, popełniali dużo błędów pod bramką gości. Również bramkarz Wigier ułatwił elczanom uzyskać tak wysokie zwycięstwo, przepuszczając 3 słabo bite piłki do siatki. Po przerwie, kiedy wynik w 55 min. był remisowy, goście przez kwadrans uzyskaali wyraźną przewagę.

(j. ch.)

Nie są od macochy...

Przed miesiącem zakończył się rozgrywek trampkarzy o mistrzostwo okręgu białostockiego na rok 1961.

Ogółem do zawodów stanęło 19 drużyn, podzielonych na 5 grup terytorialnych. W grupie północnej pierwszeństwo wywalczył I zespół elckiego Mazura przed Mazurem II, w grupie II — Wisła Szczuczyn przed ZKS Zambrów, w grupie III — Sokół Sokółka przed Skrą Czarna Wieś, w grupie IV — Ognisko Białystok przed Gwardią Białystok i w grupie V — Tur Bielsk-Podlaski przed Jagiellonią Białystok.

W spotkaniach mistrzów grup najlepiej radziły sobie drużyny Sokoła i Wisły, które też między sobą rozegrały finałowy pojedynek. Jak już informowaliśmy, mistrzostwo okręgu zdobyła szczuczynska Wisła, zwyciężając u siebie Sokoła 1:0.

Na przestrzeni ostatnich lat trampkarze Sokoła zawsze zaliczali się do najlepszych w okręgu. Fakt, że mistrzostwo zdobyła Wisła, nieodparcie sugeruje, iż również w Szczuczynie, myśli się poważnie o wychowaniu piłkarskiego narybku.

Na tle pięknych sukcesów Wisły i Sokoła wprost zawstydzająco przedstawiają się słabe wyniki 4 drużyn miasta Białegostoku. Kiedy wreszcie działacze i instruktorzy sekcji piłkarskich w białostockich klubach, traktować będą pracę z młodym narybkiem niemarnie?

Na słowa ostrej krytyki zasłużyło Kolegium Sędziów BOZPN, które zlekceważyło obsadę arbitrow na turniej trampkarzy. Wystarczy powiedzieć, że na ogólną ilość 54 spotkań, sędziowie związkowi prowadzili zaledwie 13 meczów i to wielokrotnie przy-

padkowo. Pozostałe spotkania prowadził przygodni arbitrzy.

Czas najwyższy, aby zawody trampkarzy doczekały się należytej i lepszej rangi, bo „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość traci”. (ko)

10 minut z prezesem BOZKol

Za kilka miesięcy, w anno domini 1962, powojenne kolarstwo białostockie obchodzić będzie jubileusz X-lecia swego, ujętego w ramy organizacyjne, rozwoju. W minionym okresie przewodniczącym sekcji kolarskiej WKKF a po reaktywowaniu związków, prezesem BOZKol był, z wyjątkiem 2 lat, obecny szef naszych cyklistów ob. Bronisław Strycharski, którego poprosiliśmy o kilka słów wywiadu.

Panie prezie, interesuje nas dziś przede wszystkim kalendarz imprez na jubileuszowy 1962 rok. Czy sympatycy kolarstwa zobaczą coś szczególnego?

— Z historii naszego kolarstwa nierozdzielnie związany jest Władysław Dookoła Województwa Białostockiego. Ma on olbrzymie zasługi w popularyzowaniu kolarstwa wśród młodzieży naszego okręgu. Dlatego właśnie dołożył wszelkich starań, aby przyśporzyć X DWB, jako szczególnie symboliczny, nakręcił miedzy innymi film „Kalendarz kolarstwa” z udziałem 5 reprezentacji okręgów oraz 3-etapowy 1200 km. Miniatury Władysław Pokoju. Są też wyścigi torowe na bieżni. Ciekawie jak zwykle zapowiadają się: elcki wyścig Kąkły oraz uliczny w Białymstoku. W ogóle kalendarz jest bardzo bogaty i obejmuje ponad 40 terminów.

— Dziękujemy. O innych sprawach białostockiego kolarstwa — następnym razem.

Rozmawiał — (ko)

Co na to łomżyńskie szkoły?

Łomżyńscy organizatorzy piłkarskiego turnieju szkół tego miasta o Puchar KP ZMS donieśli nam z przykrością, że do udziału w imprezie zgłosiły się zaledwie: Technikum Weterynaryjne (1 zespół) i Technikum Przemysłowo — Pedagogiczne (2 drużyny).

Spodziewamy się, że dy-

rekcje pozostałych szkół również zainteresują się turniejem, którego celem jest popularyzacja piłki nożnej wśród młodzieży szkolnej oraz wyłonienie reprezentacyjnej drużyny szkolnej do rozgrywek międzypowiatowych. Dokładnych informacji o turnieju udziela sekretariat ŁKS. (ko)

czący Prezydium Rady Narodowej — Janusz Zarzycki”.

„Wczoraj wizytował powstający w Bydgoszczy ośrodek sportowy Startu przewodniczący Prezydium WRN Aleksander Schmidt w towarzystwie przewodniczącego WKKFiT F. Dąbrowskiego. Goście żywo interesowali się budową i terminem zakończenia powstającej hali i basenu”.

Tymczasem u nas niewielkie obiekty sportowe buduje się po kilka lat a wykorzystanie na przykład sumy 4 milionów złotych jest wielkim problemem. Potężne a zarazem zasłużone w naszym budownictwie mieszkaniowym Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego, buduje boisko sportowe w Zambrowie o wartości 100 tys. złotych już czwarty rok. Dwa lata Przedsiębiorstwo Budownictwa Tere-nowego w Kolnie remontuje stadion w Grajewie. Podobnych przykładów można by mnożyć i mnożyć. Nie dotrzymany terminów zakończenia prac mimo zapewnień dyrektorów przedsiębiorstw jest wiele. I co gorsze, że dotychczas nikt nie próbował skutecznie na nich wpłynąć.

Twierdzą, że jest już czas najwyższy, aby Białostocczyzna przestała być najuboższym województwem pod względem obiektów sportowych. (Let)

PORÓWNIANIA

łem autorytatywnie poinformowany, że w najbliższych pięciu latach w Białymstoku nie przewiduje się budowy krytej pływalni (z wyjątkiem jednej małej przy Technikum Mleczarskim).

Przypadkowo przeczytałem dwie informacje zamieszczone w „Sportowcu” i „Gazecie Pomorskiej” o następującej treści.

„W połowie września teren robót (kombinat sportowy Warszawianki) witywał gospodarz stolicy przewodni-